

**John Bunyan o warunkach  
ustanawiania społeczności i wspólnoty chrześcijan przy  
stole Pańskim;  
zawierające**

**I. Jego, to jest Bunyana, wyznanie wiary i przyczyny jej  
praktykowania;**

**II. Różnice co do chrztu wodnego nie są przeszkodą dla  
przyjmowania wierzących do społeczności chrześcijańskiej:**

**III. Pokojowe i prawdziwe zasady.**

**Wyznanie mojej wiary i przyczyny jej praktykowania,  
albo,**

**z kim mogę, a z kim nie, utrzymywać społeczność  
kościelną, zwaną społecznością wierzących.**

**Pokazujące, przez różne argumenty, że chociaż nie ośmielam się posiadać takiej społeczności z otwarcie bezbożnymi, to jednak mogę z tymi ze święcie postępującymi wierzącymi, którzy mają inne zdanie niż ja na temat chrztu wodnego. Omawiana jest tutaj również sprawa czy chrzest wodny jest wprowadzającym obrządkiem do społeczności wierzących, czy nie.**

**„Uwierzyłem i dlatego przemówiłem.” Psalm 116:10.**

## Spis Treści

<b>1. Wstęp autora.....</b>	<b>4</b>
<b>2. Wyznanie mojej wiary i przyczyny jej praktykowania, etc.....</b>	<b>6</b>
<b>3. Jak Chrystus jest nam przekazywany; albo w jaki sposób człowiek grzeszny otrzymuje korzyść przez Chrystusa tak, że staje usprawiedliwiony przed Bogiem, teraz i w dzień sądu ostatecznego?.....</b>	<b>10</b>
<b>4. Przyczyna mojego określonego postępowania w oddawaniu czci Bogu.....</b>	<b>19</b>
<b>5. Krótkie zastosowanie.....</b>	<b>43</b>

## 1. WSTĘP AUTORA.

Szanowny Czytelniku,

Nie dziwię się, że Ty i inni uważają moje długie uwięzienie za dziwne, gdyż prawdę mówiąc myślał bym tak samo, gdyby Duch Święty już dawno temu nie zabronił mi tego (1 Piot 4:12; 1 Jan 3:13). Pomimo tego, gdyby mojemu wrogowi udało by się zasiać choćby cień poczucia winy w moim sumieniu, to moje długie cierpienia mogłyby do obecnego czasu wyjaśnić by je ponad wszelką wątpliwość; bo aż do teraz nie byłem tak wyrachowany, aby wypowiedzieć się co do doktryny dobrze czy źle, a o wiele bardziej z tego względu, że tak ważki argument jakim jest ponad jedenastoletnie uwięzienie stale ciąży na mnie, abym rozważał i roztrząsał podstawy i fundamenty tych zasad za które tak cierpię, ale nie tylko poprzez moje cierpienie udowodniłem je, ale i zbadawszy je obiektywnie tysiące razy, używając do tego Słowa Bożego i stwierdziwszy, że są poprawne nie mogę i nie ośmielam się zbuntować przeciw ani zaprzeczyć, zasadom za które cierpię, pod karą wiecznego potępienia.

I aby moje zasady i ich praktykowanie mogły być oceniane i osądzone przez wszystkich ludzi, chociaż to czy są zgodne z wolą Bożą osądza tylko Słowo Boże, przedstawiłem w moim małym traktacie mojemu pokoleniu „Wyznanie mojej wiary i przyczynę mojego jej takiego praktykowania w oddawaniu czci Bogu”; za pomocą którego, chociaż jest krótkie, szczerzy Chryścijanie mogą, na co mam nadzieję, bez uszczerbku wiary i miłości osądzić, czy posiadam w swoim sercu sedno tych zgodnych z wolą Bożą zasad za które cierpię.

Ani w mojej relacji nie przedstawiłem czytelnikowi innych doktryn czy moich praktyk oprócz tych, które posiadałem, wyznawałem i głosiłem, gdy pojmano mnie i wrzucono do więzienia. I ani wtedy, ani teraz nie trzymam się doktryn innych albo takich które się z nich nie wywodzą. Tematem mojej mowy, którą miałem wygłosić gdy wszedł konstabl, aby mnie aresztować było „Czy wierzysz w Syna Bożego?” Był to punkt wyjścia do wykazania absolutnej potrzeby posiadania wiary w Jezusa Chrystusa; i że rzeczą najwyższej wagi było dla ludzi zbadanie i zapytanie własnego serca czy ją mają, czy nie.

Wiara i świętość są moimi wyznawanymi zasadami wraz z praktykowaniem, o ile to możliwe z mojej strony, bycia w pokoju ze wszystkimi ludźmi. Cóż mam powiedzieć, niech moi przeciwnicy będą moimi sędziami jeśli cokolwiek znajdą w moich niżej opisanych doktrynach albo udowodnią, że to co ktokolwiek kiedykolwiek słyszał, że głosiłem miało posmak, albo zgodnie z prawdziwym znaczeniem moich słów pachniało herezją albo buntem. Powtarzam, niech oni będą sędziami i niech spróbują znaleźć w moich pismach lub kazaniach coś, co wskaże że słusznie skazano mnie na prawie dwanaście lat więzienia, albo wykaże że słusznie zasługuję na powieszenie lub wieczną banicję. Rzeczywiście moje zasady są takie, że prowadzą mnie do nie zgodzenia się do komunikowania się w rzeczach dotyczących Królestwa Chrystusa z niegodziwymi i otwarcie bezbożnymi grzesznikami. Ani nie mogę zgodzić się, aby moja dusza była rządzona w jakimkolwiek zwracaniu się do

Boga przez zabobonne wymysły tego doczesnego świata, ponieważ Pismo każe coś przeciwnego, i pochwała taką odmowę. Z tego względu, wyjąwszy tę jedną rzecz, za którą nie powinienem być karany uważam siebie, pomimo oczerniania i fałszywego oskarżania, za pokojowo nastawionego i posłusznego poddanego. Ale jeśli nic to nie pomoże, dopóki nie zarżnę swego sumienia i nie uczynię z niego rzeźni i dopóki nie wyłupię sobie oczu i powierzę się ślepym, aby mnie prowadzili, czego niektórzy bez wątpienia pragną; postanowiłem, ponieważ Bóg Wszechmocny jest moją pomocą i tarczą, cierpieć, jeśli moje kruche życie będzie tak długo trwało, i zgnić w więzieniu raczej niż w ten sposób naruszyć moją wiarę i moje zasady. „Czy człowiek opuści śnieg ze skalistych pól Libanu? Czy ktoś opuści zimne wody płynące z daleka?” (Jer 18:14 UBG). „Czy jakiś naród zmienił bogów, choć ci nie są bogami?” (Jer 2:11). „Wszystkie narody bowiem będą chodzić, każdy w imię swego boga, ale my będziemy chodzić w imię PANA, naszego Boga, na wieki wieków.” (Mich 4:5 UBG).

Co się tyczy mojego postępowania w odniesieniu do społeczności z widocznymi wierzącymi, chociaż nie są ochrzczeni wodą; to moje obecne poznanie jest za ustanawianiem takiej społeczności chrześcijańskiej, i chętnie podam dalsze tego przyczyny jeśli zobaczę, że Bóg mnie do tego prowadzi.

Wasz w więzach z powodu ewangelii,  
JOHN BUNYAN.

## **2. WYZNANIE MOJEJ WIARY I PRZYCZYNY JEJ PRAKTYKOWANIA, ETC.**

„Bądźcie zawsze gotowi udzielić odpowiedzi każdemu, kto domaga się od was uzasadnienia waszej nadziei, z łagodnością i bojaźnią. Miejcie czyste sumienie, aby za to, że mówią o was źle, jak o złoczyńcach, zostali zawstydzeni ci, którzy zniesławiają wasze dobre postępowanie w Chrystusie." (1 Piot 3:15-16).

**1.** Wierzę, że istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg, i że nie ma innego oprócz niego. „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko" (1 Kor 8:6 BW). „A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga" (Jan 17:3; Mar 12:32; Dz 17:24 UBG).

**2.** Wierzę, że ten Bóg jest wszechmogący, wieczny, niewidzialny, niepojęty, etc., „Jam jest Bóg Wszechmogący, trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały!" (Rdz 17:1 BW). „Schronem pewnym jest Bóg wiekuisty" (Rdz 33:27 BW). „A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków." (1 Tym 1:17; Hiob 11:7; Rzym 11:33 BW).

**3.** Wierzę, że ten Bóg jest niewypowiedzianie doskonały we wszystkich swoich atrybutach mocy, mądrości, sprawiedliwości, prawdy, świętości, miłosierdzia, miłości etc.; Jego moc jest wieczna (Rzym 1:20 UBG), Jego zrozumienie i mądrość nieskończone (Ps 147:5 UBG); jest nazywany sprawiedliwym Panem w przeciwieństwie do wszystkich rzeczy (Sof 3:5 UBG). Pismo mówi, że On jest prawdą sam w sobie i Bogiem prawdy (2 Tes 2:10; Pwt 32:4 UBG). „Nikt nie jest tak święty jak PAN." (1 Sam 2:2 UBG). „Bóg jest miłością" (1 Jan 4:16 UBG). „Czy wybadasz tajemnice Boga? Czy zgłębisz doskonałość Wszechmocnego?" (Hiob 11:7 UBG).

**4.** Wierzę, że w Bóstwie Boga znajdują się trzy osoby współistniejące „Trzej bowiem świadczą w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty" (1 Jan 5:7; 1 Moj 1:26, 3:22, 11:7; Iz 6:8 UBG).

**5.** Wierzę, że ci Trzej są w naturze, istocie, wieczności i równości jednym Bogiem „a ci trzej jedno są." (1 Jan 5:7 UBG).

**6.** Wierzę, że istnieje „przyszły świat," „który ma nadejść" (Heb 2:5, 6:5 UBG).

**7.** Wierzę, że będzie „zmartwychwstanie.... zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych." (Dz 24:15 UBG). „A wielu z tych którzy śpią w prochu ziemi, obudzi się, jedni do życia wiecznego, a drudzy ku hańbie i wiecznej pogardzie." (Dan 12:2 UBG). „Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą jego głos; I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie do życia, ale ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie na potępienie." (Jan 5:28-29 UBG).

**8.** Wierzę, że ci „którzy są uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i

powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i będąc dziećmi zmartwychwstania są dziećmi Bożymi." (Łuk 20:34-36; Jan 10:27-29; Obj 7:16, 20:6 UBG).

**9.** Wierzę, że ci, którzy umrą nie pokutując, będą cierpieli męki wraz z diabłem i jego aniołami, i zostaną wrzuceni wraz z nimi do jeziora płonącego ogniem i siarką (Obj 21:8). „Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie." (Mar 9:43,48; Mat 25:41,46; Jan 5:29).

**10.** Wierzę, że ponieważ Bóg jest naturalnie święty i sprawiedliwy, tak samo jak jest dobry i miłosierny, to z tego względu, ponieważ wszyscy ludzie zgrzeszyli, nikt nie może być zbawiony bez pomocy Odkupiciela. „Wtedy zlituje się nad nim i powie: Wybaw go od zejścia do dołu, bo znalazłem okup." (Hiob 33:24 UBG). „W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów" (Kol 1:14 UBG). „A bez przelania krwi nie ma przebaczenia grzechów." (Heb 9:22).

**11.** Wierzę, że nasz Pan Jezus Chrystus jest tym Odkupicielem „Przypominali sobie, że Bóg jest ich skałą, że Bóg Najwyższy- ich Odkupicielem" (Ps 78:35 UBG). „Wiedząc, że nie tym, co zniszczalne, srebrem lub złotem, zostaliście wykupieni z waszego marnego postępowania przekazanego przez ojców; Lecz drogą krwią Chrystusa jako Baranka niewinnego i nieskalanego;" (1 Piot 1:18-19).

**12.** Wierzę, że przyczyną, dla której Pan Jezus, druga osoba Trójcy Świętej, przybrał ciało ludzkie, było to, aby mógł uzyskać odkupienie, które było przed założeniem świata dla nas zaplanowane. „Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła; I aby wyzwolić tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie podlegali niewoli." (Heb 2:14-15 UBG). „Lecz, gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem; Aby wykupił tych, którzy byli pod prawem." (Gal 4:4-5 UBG). „Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. A że sam cierpiał, będąc kuszony, może dopomóc tym, którzy są w pokusach." (Heb 2:17-18 UBG). „Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas przekleństwem (bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie); Aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie Jezusie przeszło na pogan" [przez wiarę] (Gal 3:13-14 UBG).

**13.** Wierzę, że czas, w którym Pan Jezus przybrał postać ludzką miał miejsce za panowania Cesarza Augusta; dopiero wtedy „Słowo stało się ciałem" czyli zostało odziane w ludzką naturę (Jan 1:14; 1 Tym 3:16 UBG). „W tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. ....Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida; Aby dać się spisać z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. A gdy tam byli, nadszedł czas porodu." (Łuk 2:1,4-6 UBG). W międzyczasie Duch Boży objawił pobożnemu Symeonowi, że nie ujrzy śmierci zanim nie zobaczy Chrystusa Pańskiego, którym było dziecko Jezus (Łuk 2:25-27 UBG).

**14.** Wierzę, że te dziecko jest, jak to zaświadczył powyżej Duch Boży i człowiek, zarówno Bogiem jak i człowiekiem, Chrystusem Boga Żywego, ponieważ

Pismo mówi „I urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. A byli w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający straż nocną nad swoim stadem. I oto stanął przy nich anioł Pana, a chwala Pana zewsząd ich oświeciła. I ogarnął ich wielki strach. I powiedział do nich Anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego ludu. Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie.” (Łuk 2:7-12 UBG). W innym miejscu Pismo mówi „Oto anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To bowiem, co się w niej poczęło jest z Ducha Świętego. I urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A to wszystko się stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka: Oto dziewica będzie brzemienna i urodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg z nami.” (Mat 1:21-22 UBG).

**15.** Wierzę, że sprawiedliwość i odkupienie, przez które, my, którzy wierzymy, stajemy sprawiedliwi przed Bogiem, jako zbawieni od przekleństwa prawa, jest sprawiedliwością i odkupieniem, które składa się z osobistych dzieł i uczynków wyżej wymienionego dziecięcia Jezus, które jest Bogiem-człowiekiem i Chrystusem Pańskim. Powtarzam, składa się z Jego osobistego wypełnienia dla nas wymagań sprawiedliwości Bożej, do najwyższego stopnia. Chrystus powiada w Biblii „Nie sądzcie, że przyszedłem znieść prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.” (Mat 5:17 UBG). Z tego powodu końcem prawa stał się „Chrystus ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy.” (Rzym 10:4 UBG). „Co bowiem było niemożliwe dla prawa, w czym było ono słabe z powodu ciała, Bóg, posławszy swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w ciebie;” (Rzym 8:3). Tak więc usunąwszy przestępstwa, wymazawszy grzechy i pojednawszy człowieka z Bogiem, Chrystus przyniósł wieczną sprawiedliwość (1 Jan 3:8; 2 Tym 1:9; Heb 10:5-10; Dan 9:24).

**16.** Wierzę, że dokonując powyższych dzieł, Chrystus był zawsze bezgrzeszny (Heb 4:15 UBG), zawsze czynił rzeczy w których Boża sprawiedliwość miała upodobanie (Jan 8:29 UBG), a także że każde z Jego dzieł odnoszących się do uczynków, cierpienia i powstania z martwych, było rzeczywiście i nieskończenie doskonałe, ponieważ były dokonane przez Chrystusa jako Boga-człowieka (Heb 7:26-28): z tego względu jego uczynki zanim umarł są nazywane „sprawiedliwością Bożą” (Rzym 3:21-22 UBG); jego krew „krwią Bożą” (Dz 20:28 UBG), „Po tym poznaliśmy miłość Boga, że on oddał za nas swoje życie” (1 Jan 3:16). Bóstwo Chrystusa, które uświęciło wszystkie uczynki Jego ludzkiej natury, było w doskonałej jedności z tą naturą, gdy Chrystus zawisł na krzyżu za nasze grzechy (Dz 10:36; Jan 20:28; Rzym 1:4 UBG).

**17.** Wierzę zatem, że sprawiedliwość, która zbawia grzesznika od gniewu, który ma nadejść należy właściwie i osobiście do Chrystusa, a do nas tylko jeśli posiadamy jedność z Nim, gdyż wtedy Bóg z łaski przypisuje ją nam. „Owszem wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa I znaleźć



się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, tej, która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, to jest sprawiedliwość z Boga przez wiarę;" (Filip 3:8-9 UBG). „Lecz wy z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością i uświęceniem, i odkupieniem;" (1 Kor 1:30 UBG). „On bowiem tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą." (2 Kor 5:21). „W Panu mam sprawiedliwość i siłę" (Iz 45:24 KJV).

**18.** Wierzę, że Bóg w nagrodę za dzieło Chrystusa, aby nas zbawić, wywyższył go i posadził po swojej prawicy, jako naszego Pośrednika i nadał mu imię ponad wszelkie imię. Mało tego, uczynił go Panem wszystkiego i Sędzią żywych i umarłych, a to wszystko po to, abyśmy my wierzący, mogli mieć odwagę, aby wierzyć i mieć nadzieję w Bogu (Ef 1:17-22). „A z postawy uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był posłuszny, aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i darował mu imię, które jest ponad wszelkie imię; Aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią. I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca." (Filip 2:8-11). „Nakazał nam też głosić ludowi i świadczyć, że on jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych." (Dz 10:42; 17:31). Był on przeznaczony do tego, przed założeniem świata, a objawiony „w czasach ostatecznych ze względu na was. Wy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wskrzesił z martwych i dał mu chwałę, aby wasza wiara i nadzieja były w Bogu." (1 Piot 1:19-21).

**19.** Wierzę, że będąc po prawicy Bożej w Niebie, Chrystus skutecznie sprawuje urzędy doskonałego kapłaństwa i pośrednictwa, prezentując się stale przed Bogiem w sprawiedliwości, którą wykonał dla nas, gdy przebywał na tym doczesnym świecie. Gdyż przez skuteczność swojej krwi nie tylko wszedł do miejsca najświętszego, ale będąc tam, i uzyskawszy przez nią wieczne odkupienie dla nas, uzyskał akceptację wartości i zasług tej krwi u Ojca, dzięki czemu Chrystus obdarza nas łaską, pokutą, wiarą i odpuszczeniem grzechów, ba, uzyskał również od Ojca obietnicę posłania Ducha Świętego do wierzących, aby upewnić nas co do usynowienia i obdarzenia chwałą. „Gdyby zaś był na ziemi, nie byłby kapłanem," (Heb 8:4 UBG). „Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się naszego wyznania." (Heb 4:14 UBG). „Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus." (1 Tym 2:5 UBG). Gdyż Chrystus „przez własną krew wszedł raz do Miejsca Najświętszego, zdobywszy wieczne odkupienie. ...Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej ręką, która była odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby teraz stawać dla nas przed obliczem Boga" (Heb 9:12,24). „Będąc więc wywyższony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie." (Dz 2:33; 5:31 UBG).

**20.** Wierzę, że Chrystus będzie w Niebie, aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy. Następnie przyjdzie na ziemię ponownie w chwale i zasiądzie na tronie sądu, aby osądzić wszelkie ciało. I wierzę, że wszyscy ludzie otrzymają wyrok stosownie do tego jak Chrystus ich osądzi. „Dlatego pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były zgładzone, gdy nadejdą od obecności Pana czasy ochłody; I pośle tego, który był wam głoszony, Jezusa Chrystusa; Którego niebo musi przyjąć, aż do czasu

odnowienia wszystkich rzeczy, jak Bóg od wieków przepowiadał przez usta wszystkich swoich świętych proroków.” (Dz 3:19-21 UBG). Gdyż „Ten Jezus, który został od was wzięty w górę do nieba, przyjdzie tak samo, jak go widzieliście wstępującego do nieba.” (Dz 1:11 UBG). „Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i dźwiękiem trąby Bożej zstąpi z nieba,” (1 Tess 4:16 UBG). „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale i wszyscy święci aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, a on odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. I postawi owce po swojej prawej, a kozły po lewej stronie. Wtedy król powie do tych, którzy będą po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. ....Potem powie i do tych, którzy będą po lewej stronie: Idźcie ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego aniołów. ....I pójdą ci na męki wieczne, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.” (Mat 25:31-33,41,46 UBG). Ponieważ „jak złodziej w nocy przyjdzie dzień Pana, w którym niebiosa z wielkim hukiem przeminają, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej spłoną. Skoro to wszystko ma się rozpląnąć, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności; Oczekując i spiesząc się na przyjście dnia Boga, w którym płonące niebiosa rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią.” (2 Piot 3:10-12 UBG).

**21.** Wierzę, że gdy Chrystus przyjdzie ponownie na ziemię, wierzący w Niego otrzymają nagrodę łaski, za wszystkie swe dzieła i trud miłości które okazali Jego imieniu na tym doczesnym świecie. „A każdy otrzyma swoją zapłatę stosownie do swojej pracy.” (1 Kor 3:8 UBG). „Wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.” (1 Kor 4:5 UBG). „A oto przyjdę wkrótce, a moja zapłata jest ze mną, aby oddać każdemu według jego uczynków” (Obj 22:12 UBG). „A tak, moi mili bracia, bądźcie stali, niezachwiani, zawsze obfitujący w dziele Pana, wiedząc, że wasza praca nie jest daremna w Panu.” (1 Kor 15:58 UBG). „Wiedząc, że od Pana otrzymacie dziedzictwo jako zapłatę, gdyż służycie Panu Chrystusowi.” (Kol 3:24 UBG).

### **3. JAK CHRYSTUS JEST NAM PRZEKAZYWANY; ALBO W JAKI SPOSÓB CZŁOWIEK GRZESZNY OTRZYMUJE KORZYŚĆ PRZEZ CHRYSTUSA TAK, ŻE STAJE USPRAWIEDLIWIONY PRZED BOGIEM, TERAZ I W DZIEŃ SĄDU OSTATECZNEGO?**

#### **O usprawiedliwieniu.**

**1.** Wierzę, że my ludzie, będąc grzesznymi stworzeniami sami w sobie, nie możemy przez żadne dobre uczynki uczynione przez nas uzyskać od Boga przypisania doskonałej sprawiedliwości Chrystusa. Ale, że przypisanie tej sprawiedliwości jest aktem łaski i darmowym darem otrzymanym bez żadnej naszej zasługi. Jesteśmy „usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie.” (Rzym 3:24; 5:17). Bóg „....nas zbawił i powołał świętym

powołaniem nie na podstawie naszych uczynków, ale na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami.” (2 Tym 1:9 UBG).

2. Wierzę również, że moc przypisywania tej doskonałej sprawiedliwości pozostaje wyłącznie w gestii Boga przez Jezusa Chrystusa, ponieważ: 1. Grzech jest przestępstwem wobec prawa. 2. Dusza, która zgrzeszyła pozostaje Bożym stworzeniem, a sprawiedliwość należy i jest wyłączną własnością Chrystusa. „Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek, któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: Błogosławieni, których nieprawości są przebaczone i których grzechy są zakryte. Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta grzechu.” (Rzym 4:6-8 UBG). Dlatego Dawid w innym fragmencie Pisma powiada „Będę wysławiać pamięć twojej wielkiej dobroci i śpiewać o twojej sprawiedliwości.” (Ps 145:7 UBG). Bóg powiedział w Piśmie do Mojżesza „Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. A więc nie zależy to od tego, który chce, ani od tego, który zabiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie.” (Rzym 9:15-16 UBG).

3. Wierzę, że ta oferta tej doskonałej sprawiedliwości ofiarowana w ewangelii musi być przyjęta wiarą, i w samym akcie przyjmowania jej uważamy w dalszym ciągu siebie za grzeszników.” „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.” (Rzym 7:24-25 UBG). „Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom.” (Dz 16:31 UBG). Ewangelia jest głoszona wszystkim narodom, aby przywieść je do posłuszeństwa wiary. „A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to Bóg ustanowił prześlaniem przez wiarę w jego krew, aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów; Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa.” (Rzym 3:24-26). „Niech więc będzie wam wiadomo, mężowie bracia, że przez niego zwiastuje się wam przebaczenie grzechów; I przez niego każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwionym we wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza.” (Dz 13:38-39).

4. Wierzę, że ta wiara, jak odnosi się do przypisania tej sprawiedliwości ku usprawiedliwieniu grzesznika przed Bogiem, okazuje się w takich dziełach, które odnoszą się do ofiarowania daru. Ona otrzymuje, akceptuje, chwytą się, lub ufa tej sprawiedliwości, którą Bóg daruje grzesznikowi. „Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię.” (Jan 1:12 UBG). „Wiarygodne to słowa, i godne całkowitego przyjęcia, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy.” (1 Tym 1:15; Heb 11:13). „W nim i wy położyliście nadzieję, kiedy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię waszego zbawienia, w nim też, gdy uwierzyliście, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym,” (Ef 1:13). Wierzę zatem, że jeśli chodzi o moje usprawiedliwienie z przekleństwa prawa, że jestem, gdy sam stoję przed obliczem Bożym, grzeszny, gdy otrzymuję, akceptuję, chwytam się i ufam tej sprawiedliwości, która jest już dostarczona i zawarta w

osobistych uczynkach i cierpieniu Chrystusa; bo tylko wiara w to i tylko w to, może usprawiedliwić grzesznika w oczach Bożych.

**5.** Wierzę, że ta wiara, która tak działa, nie znajduje się u nikogo, z wyjątkiem tych ludzi, w których Duch Boży przez potężną moc wypracowuje ją. Wszyscy inni ludzie są lękliwi, nieufni i nie ośmielają się, aby zaryzykować i poddać tej prawdziwej wierze swoją duszę i wieczność. Ta wiara działa w nas przez niezwykle wielką i potężną moc Bożą; i jest nazywana wiarą działania Bożego. I stąd ludzie nie posiadający tej prawdziwej wiary Bożej są nazywani w Biblii lękliwymi i niewierzącymi. Tacy ludzie wraz z innymi bezbożnymi niewierzącymi będą mieli udział w jeziorze ognia i siarki. (Ef 1:18-19; Kol 2:12; Ef 2:8; Ef 2:8; Fil 1:19; Obj 21:8 UBG).

**6.** Wierzę, że ta żywa wiara jest wypracowywana skutecznie tylko w tych, którzy zostali przeznaczeni do chwały przed założeniem świata. „A uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego.” (Dz 13:48 UBG). „I żeby dać poznać bogactwo swojej chwały na naczyniach miłosierdzia, które wcześniej przygotował ku chwale” (Rzym 9:23 UBG). „Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, czyniąc wzmiankę o was w naszych modlitwach; Nieustannie wspominając wasze dzieło wiary i trud miłości, i wytrwałości w nadziei w naszym Panu Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i naszym Ojcem; Wiedząc, umiłowani bracia, że zostaliście wybrani przez Boga” (1 Tess 1:2-4 UBG). Ale o reszcie ludzi Chrystus mówi: „Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec, jak wam powiedziałem” (Jan 10:26 UBG), przy czym, te ostatnie słowa odnoszą się do 16 wersetu, który odnosi się do przedwiecznego wyboru Bożego.

„Dlatego nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz powiedział: „Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie zrozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił.” (Jan 12:39-40 UBG).

## **O przedwiecznym wyborze Bożym.**

**1.** Wierzę, że przedwieczny wybór Boży jest darmowy i niezmienny, oparty na łasce i niezmiennej woli Bożej. „Tak i w obecnym czasie pozostała resztką według wybrania przez łaskę. A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków, inaczej łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby uczynkiem.” (Rzym 11:5-6 UBG). „Mimo to fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką pieczęć: Zna Pan tych, którzy należą do niego” (2 Tym 2:19 UBG). „W nim, mówię, w którym też dostąpiliśmy udziału, przeznaczeni według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według rady swojej woli” (Ef 1:11).

**2.** Wierzę, że te postanowienie czy też przedwieczny wybór Boży miał miejsce przed założeniem świata; a więc zanim przedwiecznie wybrani ludzie istnieli: Gdyż Bóg „...który ożywia umarłych i przywołuje te rzeczy, których nie ma, tak jakby były” (Rzym 4:17 UBG), nie czeka na zaistnienie rzeczy, aby określić przez to swój odwieczny zamysł; ponieważ wszystko dla niego istnieje teraz, dlatego w swojej mądrości dokonał wyboru zanim świat powstał (Ef 1:4; 2 Tym 1:9).

3. Wierzę, że postanowienie dotyczące przedwiecznego wyboru Bożego określonego człowieka jest tak dalekie, od uczynienia przewidzenia przez Boga, że określony człowiek będzie spełniał dobre uczynki po nawróceniu, podstawą lub przyczyną tego wyboru Bożego, że obejmuje sobą nie tylko określonego człowieka, ale i łaski, które będą towarzyszyć zbawieniu takiego określonego grzesznika. I stąd Pismo mówi, że jesteśmy predestynowani do stania się podobnymi „do obrazu jego Syna” (Rzym 8:29 UBG); nie dlatego, że jesteśmy, ale abyśmy stali się „...święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości” (Ef 1:4 UBG). „Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali” (Ef 2:10). Bóg pobłogosławił nas, stosownie do tego jak wybrał nas w Chrystusie. I stąd Pismo mówi, że zbawienie i powołanie, którego jesteśmy uczestnikami, nie są niczym innym, niż tym co zostało nam dane w Chrystusie Jezusie przed założeniem świata; według przedwiecznego postanowienia Bożego, które powziął w Chrystusie Jezusie naszym Panu (Ef 3:8-11; 2 Tym 1:9; Rzym 8:29 UBG).

4. Wierzę, że Chrystus Jezus jest Tym w którego przedwiecznie wybrani Boży są wszczępieni i że bez Niego nie ma Bożego przedwiecznego wyboru, łaski, ani zbawienia. „Przeznaczył nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według upodobania swojej woli; Dla uwielbienia chwały swojej łaski, którą obdarzył nas w umiłowanym; W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów, według bogactwa jego łaski...Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1:5-7,10 UBG). „I nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4:12 UBG).

5. Wierzę, że nie istnieje żadna przeszkoda, która mogłaby towarzyszyć przedwiecznemu wyborowi Bożemu, która mogłaby przeszkodzić w nawróceniu i wiecznym zbawieniu grzesznika. „Tych zaś, których predestynował, tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też uwielbił. Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? ...Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia. Któż potępi? (Rzym 8:30-35 KJV). „Cóż więc? Czego Izrael szuka, tego nie osiągnął, ale wybrani osiągnęli, a inni zostali pogrążeni w zatwardziałości; (Rzym 11:7 UBG). „Nie są bowiem opuszczone Izrael ani Juda przez swego Boga, Pana zastępów, choć ich ziemia była pełna grzechu przeciwko Świętemu Izraela” (Jer 51:5 UBG). Gdy Ananiasz modlił się to powiedział o Saulu „Panie słyszałem od wielu, ile złego wyrządził ten człowiek twoim świętym w Jerozolimie. Tutaj także ma władzę od najwyższych kapłanów uwięzić wszystkich, którzy wzywają twego imienia.” Ale co mu odpowiedział Bóg? „Idź, bo on jest moim wybranym naczyniem, aby zanieść moje imię do pogan, królów i synów Izraela.” (Dz 9:24-25 UBG).

6. Wierzę, że żaden człowiek nie może poznać, że należy do przedwiecznie wybranych Bożych, jak tylko przez swoje powołanie. Naczynia zmiłowania, które Bóg uprzednio przygotował do chwały, w ten sposób wysuwają roszczenia do bycia odwiecznie wybranymi. „To znaczy nas, których powołał, nie tylko z Żydów, ale i z pogan. Jak też u Ozeasza mówi: Lud, który nie był mój, nazwę moim ludem, a tę,

która nie była umiłowana, nazwę umiłowaną” (Rzym 9:24-25 UBG).

7. Wierzę, że przedwieczny wybór Boży nie wyklucza ani nie przeszkadza środkom, które Bóg wyznaczył do przyprowadzenia nas do Chrystusa, do łaski i chwały; ale raczej nakłada konieczność na używanie ich; ponieważ przedwiecznie wybrani grzesznicy mają według zamysłu Bożego zostać przyprowadzeni do Nieba w określony sposób, to jest przez wiarę Jezusa Chrystusa, która jest końcem skutecznego powołania. „Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie” (2 Piot 1:10; 2 Tess 2:13; 1 Piot 1:12 UBG).

### **O powołaniu Bożym.**

Wierzę, że aby powołanie Boże było skuteczne, Duch Święty musi towarzyszyć słowu ewangelii, i to w potężny sposób; jeśli ma to być powołanie które przez Boga jest czynione owocem przedwiecznej miłości wyboru. „Wiedząc umiłowani bracia, że zostaliście wybrani przez Boga; Gdyż nasza ewangelia nie doszła was tylko w słowie, ale także w mocy i Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu” (1 Tess 1:4-5). W przeciwnym wypadku grzesznik nie może i nie potrafi usłyszeć Słowa Bożego i nawrócić się. Samuel był wołany cztery razy, zanim rozpoznał, że to Bóg woła go z Nieba (1 Sam 3:6-10 UBG). Pismo mówi w księdze Ozeasza, że im częściej prorocy wzywali lud tym bardziej lud odchodził od ich oblicza, a także, że „składali ofiary Balom i palili kadzidła rzeźbionym Bożkom” (Oz 11:2 UBG). Przyczyną tego jest to, że ludzie z natury są nie tylko martwi w swojej naturze grzechu, ale i wrogami w swoich umysłach z powodu niegodziwych uczynków. Powołanie Boże jest zatem jakby wywołaniem grzesznika z martwych „Obudź się, który śpisz, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus” (Ef 5:14 UBG). Symbolem takiego skutecznego powołania jest słowo Chrystusa, które wskrzesiło Łazarza z martwych; słowu Chrystusa towarzyszyło wszechmocne ramię Boże „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” (Jan 11:43 UBG). To było słowo skierowane do zmarłego; ale nie tylko, było to słowo dla zmarłego, które wyprowadziło go z umarłych, i które pokonało wszelką opozycję, i wyciągnęło go z grobu, chociaż Łazarz miał związane ręce i stopy. Stąd powołanie Boże czasami jest nazywane ożywieniem, (Ef 2:1-2), obudzeniem, oświeceniem, albo wyprowadzeniem z ciemności do światłości, która zdumiewa grzesznika (Heb 10:32; Dz 9:6 UBG). Gdyż jak dziwną rzeczą jest dla człowieka, który długo leżał martwy, aby został wskrzeszony, lub gdyby jakiś człowiek, który nigdy nie widział światła swoimi oczami, nagle przejrzał i zobaczył rzeczy, o których mu się nie śniło, tak samo jest ze skutecznym powołaniem Bożym. Dlatego Paweł, gdy został powołany przez Boga drżał i bał się (Dz 9:6). Apostoł Piotr pisze, że Chrystus „was powołał z ciemności do swej cudownej światłości.” (1 Piot 2:9; Ef 4:24 UBG). W Bożym skutecznym powołaniu słyhać głos Boży, a bramy Niebios zostają otwarte. Gdy Bóg powołał Abrahama ukazał mu się w chwale. Podobnie gdy Chrystus objawił się Pawłowi; Ananiasz przyszedł do Pawła i powiedział mu „Bóg naszych ojców wybrał cię, żebyś poznał jego wolę, oglądał Sprawiedliwego i służył głosowi z jego ust” (Dz

22:14). Ale takie objawienie Chrystusa doświadczyło niewielu ludzi. Jednakże, co się tyczy sedna i prawdziwości powołania było takie jakie mieli wszyscy wierzący.

1) W skutecznym powołaniu występuje gruntowne przebudzenie duchowe co do zła grzechu, a szczególnie niewiary (Jan 16:9 UBG). I dlatego, gdy Pan Bóg zawołał Adama, to pozwolił przy tym Adamowi odkryć skutecznie grzech, przez to, że zdjął z Adama całą Adama ułomną sprawiedliwość (1 Moj 3). Bóg podobnie uczynił naczelnikowi więzienia (Dz 16:29-30 UBG). Jest to takie przebudzenie duchowe, że przez nie grzesznik widzi, że jest bez Chrystusa, bez nadziei, obcy społeczności Izraela, „i bez Boga na świecie” (Ef 2:12 UBG). O jaki lęk i zdumienie przynosi poczucie winy z powodu popełnionego grzechu gdy Bóg objawia grzech człowiekowi, a także gdy ukazuje miłosierdzie, gdy upodoba się Bogu, który powołuje nas swoją łaską, aby objawić w nas Jego Syna.

2) W skutecznym powołaniu Bożym ma miejsce wielkie przebudzenie duchowe o świecie, który ma nadejść, o chwale rzeczy niewidzialnych, powstaniu z martwych; wiecznym sądzie; zbawieniu, które Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują i o błogosławieństwie, które będzie nam towarzyszyć i będzie spoczywać na nas, w czasie powtórnego przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wszystko to są rzeczywiste rzeczy dla duszy, która przeżywa przebudzeniowe powołanie od Boga. Stąd Pismo mówi, że jesteśmy powołani do chwały (1 Tess 2:12). „Abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (2 Tess 2:14 BW).

3) W skutecznym powołaniu znajduje się także cnota uświęcająca; i stąd Pismo mówi, że jesteśmy powołani świętym powołaniem (1 Tess 4:7), i niebieskim powołaniem (Heb 3:1 ). Jesteśmy powołani do chwały i cnoty. „Lecz wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do swej cudownej światłości;” (1 Piot 2:9 UBG). Boże skuteczne powołanie połączone jest nierozdzielnie z obietnicą gruntownego uświęcenia. „Wierny jest ten, który was powołuje; on też tego dokona” (1 Tess 5:24 UBG).

## O wierze.

Wierzę, że Boże skuteczne powołanie rodzi: **1. WIARĘ**; i dlatego jest napisane, że „Wiara jest więc ze słuchania” (Rzym 10:17 UBG); przez słuchanie słowa, które powołuje nas „ku łasce Chrystusa” (Gal 1:6 UBG). Gdyż przez słowo, które powołuje nas, Jezus Chrystus jest stawiany przed naszymi oczami i oferowany, aby być naszą sprawiedliwością; i dlatego apostoł mówi, że Bóg powołał nas „do społeczności jego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana” (1 Kor 1:9 UBG); to znaczy, abyśmy się stali uczestnikami bogactwa łaski i doskonałej sprawiedliwości, która jest w Nim. **2. Nadzieję**. Daje podstawy do nadziei; i dlatego Pismo mówi, że nadzieja jest nadzieją naszego powołania (Ef 1:18 UBG). „Jak też zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania.” (Ef 4:4 UBG). Pobożni wiedzą, że kto zaprzepaści skuteczne powołanie Boże, ten nie otrzyma życia wiecznego, ponieważ Bóg nie usprawiedliwia nikogo z wyjątkiem powołanych, a obdarza chwałą

wyłącznie usprawiedliwionych przez siebie. Apostoł Piotr mówi „Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie” (2 Piot 1:10 UBG), to znaczy, badajcie za pomocą słowa Bożego, czy jesteście w prawidłowy sposób powołani, czyli, czy Bóg was powołał? Bo, kto nie ma pewności swego powołania przez Boga, nie może mieć komfortowej nadziei na życie wieczne. „Pamiętaj o słowie danym twemu słudze, na którym to słowie kazałeś mi polegać.....Moja dusza tęskni do twego zbawienia, pokładam nadzieję w twoim słowie” (Ps 119:41,81). **3. Pokutę;** bo gdy człowiek posiada przed oczyma widok Nieba i piekła (jak to ma miejsce w Bożym skutecznym powołaniu), albo gdy człowiek posiada objawienie miłosierdzia i sprawiedliwości Bożej, z zaproszeniem pociągającym serce do uchwycenia się oferty przebaczenia grzechów, i widzi pobożne piękno w świętości, to wtedy pojawia się pokuta i człowiek brzydzi się całą swoją niegodziwością, którą hołubił w czasie, gdy był nieświadomy spraw duchowych. I stąd Pan Jezus Chrystus mówi „Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mar 2:17 UBG). Czemu służy głoszenie słowa o Królestwie Niebios „Pokutujcie, przybliżyło się bowiem królestwo niebieskie” (Mat 4:17 UBG).

### **O Pokucie.**

Pokuta jest zwróceniem serca ku Bogu w Chrystusie; odwróceniem się od grzechu, diabła i ciemności do dobroci, łaski i świętości, która jest w Chrystusie. Dlatego ci, o których Pismo mówi, że pokutowali wstydzili się i brzydzili się samych siebie za popełnione niegodziwości. Hiob powiedział „żałuję i pokutuję w prochu i popiele” (Hiob 42:6; Ezech 6:9, 20:43, 36:31, 42:6, 16:63).

Pobożna pokuta powoduje, że dusza nie tylko brzydzi się grzechami, które popełniła, ale też napełnia duszę nienawiścią do grzechów, które mogłaby popełnić. Gdy Mojżesz bał się, że przez bycie przeciążonym opieką nad synami Izraelskimi grzeszne namiętności mogły objawić się w nim to modlił się do Boga „Zabij mnie, proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, abym nie patrzył na swoją niedolę.” (3 Moj 11:15). Paweł z kolei opisuje zbożną pokutę szczerých Koryntian „To bowiem, że byliście zasmuceni według Boga, jakąż wielką wzbudziło w was pilność, jakie oburzenie, jaką bojaźń, jaką tęsknotę, jaką gorliwość, jakie wymierzenie kary! We wszystkim okazaliście się czyści w tej sprawie” (2 Kor 7:11 UBG).

### **O miłości.**

Skuteczne Powołanie Boże rodzi również miłość; dlatego Paweł gdy przypominał zborowi w Tesalonice, że zostali powołani przez Boga, dodał, że jeśli chodzi o braterską miłość, to nie było potrzeby by o niej im pisał (1 Tess 4:9 UBG). Paweł jak gdyby powiadał, że jeśli Bóg jest taki uprzejmy dla nas, że przebaczył nam nasze grzechy, zbawił nasze dusze, i dał nam Królestwo Niebios, to niech to staną się



motywami pobudzającymi nas do wzajemnej miłości. Dalej, jeśli my, którzy jesteśmy tak umiłowani przez Boga i zostaliśmy uczynieni członkami mistycznego ciała Chrystusa, wszyscy uczestnikami Jego łaski, odziani wszyscy w Jego chwalebą sprawiedliwość i wszyscy razem staliśmy się Synami przyszłego świata, to dlaczego mamy nie miłować się wzajemnie? „Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy się wzajemnie miłować.” (1 Jan 4:11 UBG). I tak powinniśmy czynić, jeśli prawdziwa łaska Boża jest w nas, ponieważ współwierzący też są powołani przez Jezusa Chrystusa. Podróżujący, pochodzący z tego samego kraju, gdy spotkają się w obcych stronach, Igna do siebie i znajdują upodobanie w swoim towarzystwie. Podobnie jest z nami wierzącymi, podróżujemy po obcym nam doczesnym świecie, wraz z innymi wierzącymi, którzy są wraz z nami dziedzicami obiecanego Królestwa i chwały Niebios (Heb 11:9 UBG). Boża święta miłość, która jest w Bogu i Chrystusie, gdy jej doświadczymy to zniewala nas, abyśmy miłowali jeden drugiego (2 Kor 5:14 UBG).

Dlatego imię, Słowo i prawda Boża w Chrystusie wraz ze szczerością łaski, wiary i świętości w nas są wspaniałymi obiektami tej miłości (Ps 119:47,127,132,159; Ps 5:11; Ps 69:36; Ps 101:6). Gdyż ona uchwyci się z radością i zadowoleniem, gdy odkrywa obraz Boży i Chrystusa w duszy, Jego obecności w służbie i odpowiedniości w naszym oddawaniu czci Bogu względem Słowa Bożego i zamysłu Chrystusa (Ps 26:8; 27:4; 84:1-4; 1 Tes 5:13; Filip 1:3-7; Ef 4:32).

Miłość posiada również Niebiańską i błogosławioną zdolność cierpliwego znoszenia udręk, przebaczenia wyrządzonych krzywd, nie zważania na ułomności braci i służenia wszystkim chrześcijanom w ich potrzebach. „Miłość jest cierpliwa, jest życzliwa. Miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie unosi się pychą; Nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie jest porywcza, nie myśli nic złego; Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy; Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje.” (1 Kor 13:4-8; 1 Piot 4:8; Gal 5:13 UBG). Krótko mówiąc miłość wypełnia święte życie na tym doczesnym świecie, aby Bóg, Chrystus i Słowo Chrystusa mogli być uwielbieni przez nią (2 Kor 11:10-12; 1 Piot 1:12; 3:16 UBG).

## **O Słowie Bożym.**

Co się tyczy tego, które Słowo Boże wyznaję i wierzę, iż jest prawdziwe, to odpowiadam, że: **1.** Całe Pismo Święte jest Słowem Bożym „Całe Pismo jest natchnione przez Boga” (2 Tym 3:16 UBG). „Żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi. Nie z ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś proroctwo, ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego” (2 Piot 1:20-21 UBG). **2.** Wierzę, że samo Pismo Święte bez dodatku ludzkich wymysłów może uczynić człowieka wierzącego mądrym i do wszelkiego dobrego dzieła przygotowanym, a także pouczyć jak oddawać cześć Bogu i jak prowadzić się przed wszystkimi ludźmi „znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie” (2 Tym 3:15,17; 2 Piot 1:19-

21 UBG). **3.** Wierzę, że celem dla którego Bóg nakazał spisać Pismo Święte, było to, abyśmy zostali pouczeni o Chrystusie, nauczeni jak wierzyć (1 Jan 5:13 UBG), oraz zostali zachęceni do cierpliwości i nadziei, dla łaski, która zostanie nam dana przy objawieniu Pana Jezusa Chrystusa (Jan 20:31; Rzym 15:4 UBG). A także, abyśmy mogli zrozumieć, czym jest grzech, i jak uniknąć jego popełniania. „Co się tyczy spraw ludzkich, dzięki słowom twoich ust wystrzegalem się dróg okrutnika” (Ps 17:4 UBG). „Dzięki twoim przykazaniom nabywam rozumu; dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki fałszywej” (Ps 119:104 UBG). „W swoim sercu zachowuję twoje słowa, aby nie zgrzeszyć przeciwko tobie” (Ps 119:11 UBG). **4.** Wierzę, że Pismo Święte nie może być naruszone, i że na pewno spełni się w odniesieniu do swoich proroctw, gróźb i obietnic czy to ku zbawieniu, czy też potępieniu określonych ludzi. Pismo Święte podobne jest do latającego zwoju, który wychodzi na całą powierzchnię ziemi, aby przeklinać i wykorzeniać (Zach 5:2-4). Ale Pismo Święte zawiera również błogosławieństwo, gdyż głoszona jest w nim nam droga zbawienia. „Uważajcie więc, aby nie spotkało was to, co zostało powiedziane przez Proroków: Patrzcie, szydery, dziwcie się i przepadnijcie, bo ja za waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam ktoś o nim opowiedział.” (Dz 13:40-41; Jan 10:35; 12:37-41; 3:17-19 UBG). **5.** Wierzę, że Pan Jezus Chrystus będzie sądził za pomocą Słów Pisma Świętego wszystkich ludzi w dniu sądu ostatecznego, zgodnie z ewangelią Pawła (Jan 12:44-50; Rzym 2:16 UBG). **6.** Wierzę, że Bóg uczynił świat i wszystkie rzeczy, które się w nim znajdują (Dz 17:24 UBG), „Pan bowiem przez sześć dni stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co jest w nich” (2 Moj 20:11 UBG). Po stworzeniu oddał ziemię synom ludzkim z wydzieleniem części ziemi dla dzieci Bożych, które we wszystkich wiekach przychodziły na świat. „Gdy Najwyższy rozdzielał dziedzictwa narodom, a oddzielał synów Adama, wyznaczył granice narodom według liczby synów Izraela” (5 Moj 32:8 UBG). „I z jednej krwi uczynił wszystkie narody ludzkie, żeby mieszkały na całej powierzchni ziemi, określiwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice ich zamieszkania;” (Dz 17:26 UBG).

## **O Władzy.**

Wierzę, że władza jest zarządzeniem Bożym, którą ustanowił Bóg dla zarządzania ludźmi na całym świecie; i jest to sąd Boży jeśli jakiś naród nie ma władzy, która by nim zarządzała, bo jest ona na służbie u Boga, aby powstrzymać zło. „Tak więc kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga. Ci zaś, którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągają potępienie. Przełożeni bowiem nie są postrachem dla uczynków dobrych, ale złych. A chcesz nie bać się władzy? Czyni dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę. Jest bowiem sługą Boga dla twojego dobra. Ale jeśli czynisz zło, bój się, bo nie na próżno nosi miecz, gdyż jest sługą Boga, mszczącym się w gniewie nad tym, który czyni zło. Dlatego trzeba być poddanym nie tylko z powodu gniewu, ale i ze względu na sumienie. Z tego też powodu płacicie podatki. Ci bowiem, którzy tego właśnie ustawicznie pilnują, są sługami Boga.”

(Rzym 13:2-6 UBG). Wiele łask otrzymujemy przez dobrą władzę. Ale jeśli władza jest inaczej nastawiona, to okażmy nasze chrześcijaństwo cierpliwie cierpiąc za dobre uczynki, gdy upodoba się Bogu, aby nas doświadczyć przez władzę.

#### **4. PRZYCZYNA MOJEGO OKREŚLONEGO POSTĘPOWANIA W ODDAWANIU CZCI BOGU.**

Przedstawiwszy moje wyznanie mojej wiary, przejdę teraz do przedstawienia jej praktykowania w oddawaniu czci Bogu. A zrobię to w dwóch punktach.

**I.** Z kim nie ośmielam się mieć społeczności chrześcijańskiej.

**II.** Z kim ośmielam się mieć tę społeczność.

Ale zanim przejdę do opisywania tych powyższych punktów napiszę co mam na myśli, gdy mówię społeczność chrześcijańska. Przez te wyrażenie rozumiem wspólnotę w rzeczach Królestwa Chrystusa, zwaną powszechnie wspólnotą kościoła lub społecznością świętych. Jeśli zaś chodzi o więzi społeczne i sprawy tego doczesnego świata, które są uczciwe to nie jestem oddzielony od grzeszników tego świata i posiadam relacje z nimi (1 Kor 5:9-10); dlatego w poniższej rozprawie trzymam się pierwszego sensu wyżej wymienionego wyrażenia.

**PO PIERWSZE**, nie ośmielam się mieć społeczności z tymi, którzy nie wyznają wiary i świętości. Ani tych, którzy nie żyją świętym życiem na zewnątrz według powołania Bożego. Przy czym nie wtrącam się w sprawy przedwiecznego wyboru Bożego, ani nie wykluczam sekretne obłudnika, który ukrył się za zewnętrznym świętym życiem. Wykluczam tylko takiego człowieka, którego życie zewnętrzne nie jest święte. Ten, kto jest otwarcie bezbożny lub u którego widać oznaki bezbożności nie może być widocznym na zewnątrz świętym; bo ten, kto jest na zewnątrz świętym musi wyznawać wiarę i pokutę, a w konsekwencji prowadzić święte życie na zewnątrz i tylko z takimi ludźmi, a nie innymi ośmielam się mieć społeczność.

**Po pierwsze**, ponieważ sam Bóg, rozróżnił, słowem i uczynkiem, od początku pomiędzy potomstwem kobiety, a potomstwem złego (Rdz 3:15 UBG). Bóg odrzucił przed swego oblicza ojca wszystkich bezbożnych, przekłętę Kaina, który okazał się otwarcie bezbożny, i wypędził go do ziemi uciekinierów i zbiegów, aby nie miał przywileju społeczności ze świętymi i był wypędzony przed oblicza Bożego (Rdz 4:8-16 UBG). Gdy potem na skutek działania szatana potomstwo Kaina i potomstwo Seta zaczęło łączyć się w oddawaniu czci Bogu, i w ten sposób skalali drogę Bożą, Bóg uznał to za niegodziwość, wzbudził Noego, aby głosił przeciwko temu sąd, a potem gdy ludzie nie chcieli się opamiętać Bóg sprowadził potop na cały bezbożny świat i uratował tylko Noego i jego rodzinę, ponieważ Noe był sprawiedliwy (Rdz 6:1-13 UBG). Mógłbym w tym miejscu podać o wiele więcej podobnych przykładów, ale chcę, aby tylko krótko poruszyć rzeczy o których mówię.

**Po drugie**, ponieważ w Piśmie Świętym często nakazywane jest aby cały zbór był święty. „Gdyż ja jestem Pan, wasz Bóg. Uświęćcie się więc i bądźcie świętymi, bo ja jestem święty.” (Kpł 11:44 UBG). „Bądźcie święci, bo ja, Pan, wasz Bóg,

jestem święty.” (Kpł 19:2 UBG). „Uświęćcie się więc i bądźcie święci, bo ja jestem Pan, wasz Bóg (Kpł 20:7, 1 Piot 1:15-16 UBG). Poza tym: **1.** Bramy świątyni miały być zamknięte przed nieświętymi ludźmi „Otwórzcie bramy, niech wejdzie naród sprawiedliwy, który strzeże prawdy.” (Iz 26:2 UBG). „To jest brama Pana, którą wchodzi sprawiedliwi.” (Ps 118:20 UBG). „Tak mówi Pan Bóg: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wejdzie do mojej świątyni, żaden spośród cudzoziemców, którzy są wśród synów Izraela” (Ez 44:9 UBG). **2.** Ponieważ oddawanie czci Bogu jest świętością „Oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia Pana” (Iz 52:11 UBG). **3.** Ponieważ wszystkie granice społeczności są święte. „A takie jest prawo tego domu: Na szczycie góry cały jego obszar wszędzie dookoła ma być bardzo święty. Oto takie jest prawo tego domu” (Ez 43:12).

**Po trzecie**, nie ośmielam się mieć społeczności z wyżej wymienionymi ludźmi, ponieważ przykład Nowotestamentowych zborów wskazuje, że były społecznością wierzących żyjących na zewnątrz świętym życiem. Paweł w Liście do Rzymian napisał takie słowa: „Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym” (Rzym 1:7 UBG). A do innych zborów, Paweł pisał następujące słowa: „Do kościoła Bożego w Koryncie, do uświęconych w Chrystusie Jezusie, powołanych świętych” (1 Kor 1:2 UBG), „Do świętych, którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie” (Ef 1:1 UBG), „Do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi wraz z biskupami i diakonami” (Filip 1:1 UBG), „Do świętych i wiernych braci w Chrystusie Jezusie, którzy są w Kolosach” (Kol 1:2 UBG). W ten sposób widzimy w jaki sposób byli określani wierzący w dawniejszych wiekach, którzy zostali uznani za godnych bycia członkami widzialnego kościoła Chrystusa. Poza tym, członkowie wyżej wymienionych zborów byli określani także w inny sposób.

**1)** „Powołani przez Jezusa Chrystusa” (Rzym 1:6 UBG). **2)** Wszyscy napojeni w jednego Ducha (1 Kor 12:13 UBG). **3)** Osoby w których przebywał Bóg Ojciec (Ef 4:6). **4)** Wierzący, którzy byli wraz z Pawłem uczestnikami łaski (Filip 1:7 UBG). **5)** Osoby, które zostały obrzezane wewnętrznie (Kol 2:11 UBG). **6)** Osoby, które nawróciły się od bożków do Boga, aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu (1 Tess 1:9). **7)** Ci, którzy byli ciałem Chrystusowym, i poszczególnymi jego członkami, to znaczy, ci, którzy byli na zewnątrz takimi, ponieważ wyznawali wiarę, świętość, pokutę, miłość do Chrystusa i samozaparcie, w czasie przyjęcia ich do wspólnoty chrześcijańskiej.

**Po czwarte**, nie ośmielam się mieć społeczności z otwarcie bezbożnymi.

**1)** Ponieważ w Piśmie zawarta jest obietnica, że Kościół będzie przebywał osobno, to znaczy jako Kościół i duchowo „Ten lud będzie mieszkać osobno do innych narodów nie będzie zaliczony” (Li 23:9). **2)** Ponieważ Kościół posiada poniższy przywilej: „Lecz wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do swej cudownej światłości” (1 Piot 2:9-10 UBG). **3)** Ponieważ Kościół jest owocem śmierci Chrystusa „Który wydał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków” (Tyt 2:14). **4)** Ponieważ rozkaz Boży brzmi: „Ratujcie się od tego przewrotnego pokolenia” (Dz 2:40 UBG). **5)** Ponieważ nie jest możliwe, abyśmy

mieli prawdziwą i duchową społeczność z takimi ludźmi. „Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo jaka jest wspólnota między światłem a ciemnością? Albo jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo co za dział wierzącego z niewierzącym? A co za porozumienie między świątynią Boga a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie, a ja was przyjmę. I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami- mówi Pan Wszechmogący.” (2 Kor 6:14-18).

**Po piąte**, nie ośmielam się posiadać społeczności chrześcijańskiej z otwarciem bezbożnymi, ponieważ:

**1)** To oznaczałoby jednoczesne oranie w jednym jarzmie wołu i osła (Pwt 22:10 UBG). Osoby posiadające zmienione duchowe i Niebiańskie wnętrza najlepiej nadają się do społeczności w odniesieniu do Niebiańskich spraw. **2)** To nie poddaje się naturze naszego posłuszeństwa, które nie jest wymuszone lecz pochodzi z wolnej woli, w wyznawanym posłuszeństwie rozkazom i woli Chrystusa; przy czym inni ludzie są wykluczeni według Bożego własnego zakazu (Kpł 1:3; Rzym 6:17; 2 Kor 8:12; 9:7,13; 8:5 UBG). Paweł, również, gdy napominał Tymoteusza, aby podążał za wiarą, miłością, sprawiedliwością, pokojem etc., (które są sednem społeczności Kościoła), powiedział, aby Tymoteusz czynił to wraz z tymi, „którzy wzywają Pana z czystego serca” (2 Tym 2:22 UBG).

**Po szóste**, mówiąc krótko, utrzymywanie społeczności chrześcijańskiej z otwarciem bezbożnymi ludźmi jest najbardziej zgubną i niszczącą rzeczą. **1)** Przykładem jest niegodziwe pospółstwo, które towarzyszyło Izraelowi w wędrówce po pustyni, ono popadło w pożądliwość i pociągnęło za sobą Izrael tak, że wspólnie kusili Chrystusa, aby dał im mięso (Li 11:4). **2)** To otwarcie bezbożni poganie, którzy pozostali w Kanaanie nauczyli synów Izraelskich oddawać cześć bałwanom. „Lecz mieszały się z tymi narodami i nauczyli się ich czynów,; I służyli ich bożkom, które stały się dla nich pułapką.” (Ps 106:35-36 UBG). **3)** Bóg zagroził zmieszany z innymi narodami Izraelitom, że ukarze ich śmiertelnymi karami, którymi groził, że ukarze Babilon „Miecz na kłamców, aby zgłupieli, miecz na jego wojowników, aby byli przerażeni; Miecz na jego konie i rydwany oraz na całą różnorodną ludność, która jest pośród niego” (Jer ,50:36-37 UBG).

I nic dziwnego, gdyż: **1)** skażona społeczność wierzących, kała grzechem zarządzenia i nakazy Boże. „I powiedz buntownikom, domowi Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Dosyć już wszystkich waszych obrzydliwości, domu Izraela! Wprowadziliście tu cudzoziemców nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby przebywali w mojej świątyni i zbeczęścili mój dom, gdy ofiarowaliście mój chleb, tłuszcz i krew, a oni łamali moje przymierze przez wszystkie wasze obrzydliwości” (Ez 44:6-7). **2)** Taka skalana grzechem społeczność narusza Boże prawa „Jej kapłani złamali moje prawo i plugawią moje święte rzeczy. Nie czynią różnicy między tym, co święte, a tym, co pospolite, nie rozsądzają między nieczystym a czystym” (Ez 22:26 UBG). **3)** Taka skalana społeczność bezczęści świętość Bożą. „Juda postępuje zdradliwie, obrzydliwość dzieje się w Izraelu i

Jerozolimie. Juda bowiem zbecześcił świętość Pana, którą miał kochać, i pojął za żonę córkę obcego boga” (Mal 2:11). **4)** Taka nieczysta społeczność kła prawdziwie wierzących. „Czyż nie wiecie, że trochę zakwasu całe ciasto zakwasza?” (1 Kor 5:6 UBG). Uważajmy pilnie zatem, aby „jakiś korzeń goryczy, wyrastając, nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skała się wielu;” (Heb 12:15).

**Po siódme**, podsumowując, wyżej podane przyczyny sprowokowały Boga do ukarania ludzi surowymi sądami; dlatego zapamiętajmy sobie dobrze: **1)** Potop został spowodowany przez to że synowie Boży żenili się z córkami ludzkimi co spowodowało skalanie grzechem oddawania czci Bogu (Rdz 6,7 UBG). **2)** Bóg zesłał karę na synów Izraelskich za przyłączenie się do Moabitek i naśladowanie ich obrzydliwości w oddawaniu czci Bogu (Li 25:1-5; Joz 22:17). Gdy Kościół nawiązywał społeczność duchową z bezbożnymi, to następowała degeneracja w oddawaniu czci Bogu i taka pomieszana społeczność skłała swoje ofiary i dary demonom (Pwt 32:16-19; Ps 106:36-40 UBG), a przyczyną tego jest to, że tacy ludzie przez swój grzech pozbawiają się ochrony Niebios, przez co są wydawani na łup pożądliwości swojego serca, i Bóg pozwala, aby zostali pokonani przez diabła, do którego też przystają (Li 7:1-6; 12 UBG). Bóg nie pozwolił przyłączać się wierzącym do bezbożnych ani w małżeństwie, ani w religii, gdyż bezbożni współmałżonkowie odwiodłyby wierzących od kroczenia za Bogiem i służyliby obcym bogom; wtedy rozpałby się gniew Boży i szybko Bóg by wytępił wierzących popełniających taki grzech. (Pwt 7:4-5 UBG). „Czy nie przez to zgrzeszył Salomon, król Izraela? A przecież wśród wielu narodów nie było króla jak on, był umiłowany przez swego Boga” (Neh 13:26 UBG). Apostoł Paweł pisał „Raczej chcę powiedzieć, że to, co poganie ofiarują, demonom ofiarują, a nie Bogu. A nie chciałbym, żebyście mieli społeczność z demonami. Nie możecie pić kielicha Pana i kielicha demonów. Nie możecie być uczestnikami stołu Pana i stołu demonów. Czy będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czy jesteśmy mocniejsi od niego?” (1 Kor 10:20-22 UBG). Wnioskuje zatem, z tego, że jest to złą i niebezpieczną rzeczą, aby posiadać społeczność kościelną z otwarciem bezbożnymi i niesprawiedliwymi ludźmi. Gdyż kła to grzechem nakazy Boże, narusza prawo Boże, zbecześci świętość Bożą, kła grzechem lud Boży i prowokuje Pana do surowych i strasznych sądów.

**Obiekcja.** Ale mogę udowodnić, że we wszystkich wiekach znajdowali się otwarciem bezbożni w Kościele Bożym.

**Odpowiedź.** Niewątpliwie tak było, ale proszę zauważyć, że tacy ludzie nie wydawali się być takimi, gdy ich przyjmowano po raz pierwszy do społeczności wierzących (Wyj 12:48). Ani nie mieli Bożej aprobaty, aby zachowywać się tak jak się zachowali, ale byli napominani, wzywani do pokuty i poprawy swego życia. Jeśli tacy ludzie nie pokutowali to Bóg groził całemu zborowi, i albo wytracał takich ludzi spośród całego ludu Izraelskiego jak to uczynił bałwochwalcom, cudzołożnikom, szemrzącym, kuszącym, naruszającym Szabat wraz z Korachem, Datanem, Achanem i innymi (2 Kor 6; 1 Kor 5; 2 Moj 32:25; 4 Moj 25:1-9; 21:5-6; 14:37, 16; 15:32-36; Joz 7; 2 Król 17; Ezech 22,23), albo wytracał takich ludzi wraz z całym ludem Izraela, jak to uczynił 10 plemionom Izraelskim ręką króla Asyryjskiego, lub pozostałym dwóm plemionom ręką króla Babilońskiego. „Mój Bóg ich odrzuci, bo nie chcieli go służyć, a będą tułaczami wśród narodów” (Oz 9:17 UBG). Mógłbym

podać tutaj o wiele więcej przykładów, ale chcę wyrażać się zwięźle, dlatego poruszę tylko kilka kwestii. Gdy Nehemiasz i inni starsi odkryli w księdze Mojżesza, że Amonita i Moabita nie wejdą do społeczności Bożej „Odłączyli od Izraela wszystkich mieszanego pochodzenia” (Neh 13:1-3). Niejeden człowiek chciał aby bezbożni przebywali w Bożym zborze, ale tacy ludzie zapominają, że gniew Boży zawsze z wielkim oburzeniem okazywał się przeciwko takim bezbożnym ludziom i ich zarozumiałości. Niektórzy nie chcą mówić wprost, aby bezbożni przebywali w Bożym zborze lecz używają argumentacji Koracha i jego zgrai mówiąc „Przecież całe to zgromadzenie, wszyscy oni są święci” (Li 16:3 UBG). Ale nie ma znaczenia kim są tacy ludzie, jeśli przez ich uczynki okazują się być otwarcie bezbożnymi, gdyż nazwy i nagie pojęcia nie uświęcają serca i natury ludzkiej; ani nie czynią z występków cnót, ani też nie mogą uratować takich adwokatów przyjmowania bezbożnych ludzi do społeczności Kościoła przed straszną klątwą Boga i ludzi (Przys 17:15; 24:24 UBG). „Dlatego mężowie sprawiedliwi będą je sądzić, jak się sądzi cudzołożnice i jak się sądzi przelewających krew, gdyż one są cudzołożnicami, a krew jest na ich rękach” (Ez 23:45).

**PO DRUGIE**, w ten sposób opisałem z kim nie ośmielam się mieć społeczności chrześcijańskiej; a teraz przejdę do przedstawienia z kim ośmielam się mieć taką społeczność.

Ale zanim do tego przejdę, chciałbym **po pierwsze**, zwrócić uwagę na to, że co się tyczy symbolicznych zarządzeń Bożych lub tych, które są tylko cieniami, to wierzę że Chrystus ustanowił dwa takie zarządzenia w swoim Kościele, to znaczy, Chrzest wodny i wieczerzę Pańską: które mają wielki pożytek dla Kościoła na tym świecie, ponieważ są dla nas symbolem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i są, jak to Bóg czyni, pomocą dla naszej wiary w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Ale nie uważam tych dwóch powyższych sakramentów za fundamenty dla naszego chrześcijaństwa, ani za podstawy czy zasadę nawiązywania społeczności chrześcijańskiej z wierzącymi, ponieważ są one jak gdyby naszymi sługami i naszymi mistycznymi kaznodziejami, którzy nauczają nas w najważniejszych sprawach Królestwa Bożego. Dlatego w tym miejscu wyznaję, że posiadam zbożny szacunek dla nich, jednakże nie ośmielam się usunąć ich, jak niektórzy to robią, z ich miejsca i celu do jakich Bóg ich przeznaczył; ani nie przypisuję im większej wagi niż przypisano im podczas ich ustanowienia. Jest możliwe, aby popełnić bałwochwalstwo nawet z tymi dwoma Bożymi zarządzeniami, ale pominę to i przejdę do sedna sprawy.

**Po drugie**, ośmielam się posiadać społeczność chrześcijańską, to znaczy, społeczność kościelną z tymi, którzy na zewnątrz żyją święcie według powołania Bożego, to znaczy, z tymi, którzy, przez słowo ewangelii przyszli do wiary i świętości. Przy czym, nie ma dla mnie znaczenia, jak żyli przed nawróceniem pod warunkiem, że teraz są obmyci, uświęceni i „usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa i przez Ducha naszego Boga” (1 Kor 6:11). Aby należycie zbadać wiarę i świętość osoby, która chce należeć do wspólnoty społeczności Kościoła, uważam to za warunek konieczny, aby taka osoba zdała wierną relację ze swojego nowego duchowego życia, ba, jeśli zajdzie taka konieczność, należy wezwać świadków, aby dali świadectwo o życiu takiej osoby, aby zaspokoić wymagania Kościoła w tym

względnie, aby dany zbor przyjmował do swojej społeczności w najlepszej wierze i osądzie takich ludzi, którzy będą odpowiadać świętemu wyznaniu Kościoła (Dz 9:26-28; 1 Kor 16:10; 2 Kor 8:23 UBG). Proszę zauważyć, iż powyższe fragmenty Pisma Świętego odnoszą się do osób sprawujących służbę głoszenia ewangelii, a jednak w celu ich przyjęcia przez Kościół wydano im wierną pochlebną opinię co do ich wiary i świętości; gdyż nikt nie może wkraść się czy też przyłączyć się do Kościoła Chrystusa, jeśli najpierw Kościół nie będzie posiadał wiedzy o i nie zaakceptuje osoby, która chce przystąpić do Kościoła. Gdyby było inaczej to Kościół otworzyłby bramy dla wszelkich heretyków tego świata, ba, i dla samych demonów jeśli tylko przybrałyby postać ludzką. Dlatego apostoł Paweł pokazuje nam sposób przyjęcia prosząc (po tym, gdy niektórzy fałszywi apostołowie oczernili go) o ponowne przyjęcie jego i jego współpracowników „Przyjmijcie nas; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy” (2 Kor 7:2 UBG). Podobnie Paweł prosi za Tymoteuszem „Jeśli zaś przybędzie Tymoteusz, uważajcie, aby przebywał wśród was bez bojaźni, bo wykonuje dzieło Pana, jak i ja” (1 Kor 16:10 UBG). W innym fragmencie Pisma Paweł poleca Tytusa i swoich współpracowników „A jeśli chodzi o Tytusa, jest on moim towarzyszem i współpracownikiem wśród was, jeśli zaś chodzi o naszych braci, są wysłannikami kościołów i chwałą Chrystusa.” (2 Kor 8:23 UBG). Paweł daje również rekomendację Febe, aby była przyjęta przez kościół w Rzymie. „Polecam wam Febe, naszą siostrę, która jest służebnicą kościoła w Kenchrach; Abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świętym, i pomagali jej w każdej sprawie, w której by was potrzebowała. I ona bowiem wspomagała wielu, także i mnie samego” (Rzym 16:1-2 UBG). Apostoł Paweł był w Antiochii wcześniej, ale oczerniony przez fałszywych apostołów potrzebował nowej rekomendacji i dlatego prawdziwi Apostołowie i inni bracia wysłali listy z Jerozolimy do Antiochii między innymi w tej sprawie. „Zgromadzeni jednomyślnie, postanowiliśmy posłać do was wybranych ludzi wraz z naszymi umiłowanymi Barnabą i Pawłem; Ludźmi, którzy poświęcili swe życie dla imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa” (Dz 15:25-27 UBG). Chociaż przyczyny dla których te rekomendacje zostały napisane nie dotyczyły tylko relacji kościoła, ale i innych spraw, jednakże, ponieważ osoby, których dotyczyły te rekomendacje miały zostać przyjęte do zborów Kościoła jako wypróbowani, i jako tacy, którzy mieli mieć udział w przywilejach Kościoła dlatego otrzymali świadectwo wiary i wypróbowania w odniesieniu do zborów Kościoła ze strony apostołów. Poza tym, Tymoteusz i Tytus, będąc specjalnymi pracownikami Kościoła byli członkami i takimi pracownikami w każdym zborze w którym ich przyjmowano. Podobnie Barnaba, Saul, Juda i Sylas byli członkami i specjalnymi pracownikami Kościoła, gdziekolwiek ich wysłano. Dlatego było rzeczą konieczną, aby listy polecające były co do treści zgodne z relacją, która miała być nawiązana ze zborami Kościoła przez lub dla osób które te listy polecały. Ale wracając do tematu, **Ośmielam Się Mieć Społeczność Kościelną Z Tymi, Którzy Są Na Zewnątrz Święci Przez Powołanie**

**Pytanie.** Ale, według jakiej zasady przyjąłbyś ich do społeczności z sobą?

**Odpowiedź.** Przez zbadanie ich wiary i świętości, a także przez ich deklarację chęci poddania się pod prawa i rządy Chrystusa w Jego Kościele.

**Pytanie.** Ale czy nie uważasz, że powinno to się stać poprzez chrzest wodny, a



nie inaczej, ponieważ jest to pierwsze i podstawowe zarządzenie Chrystusa przyjmujące człowieka do wspólnoty chrześcijańskiej?

**Odpowiedź.** Nie, ale zaczekaj i daj mi się wypowiedzieć, bo w takim rozumowaniu tkwi błąd. Uważanie, że ponieważ w przeszłości chrzest wodny był udzielany po nawróceniu, to jest on pierwszym i podstawowym zarządzeniem Bożym przyjmującym ludzi do społeczności Kościoła, gdy Słowo Boże tego nie poświadcza nie jest prawdziwe. Poza tym, że tak nie jest, będzie widoczne jeśli rozważymy naturę i moc tego zarządzenia Chrystusa.

Zatem zarządzenie, inicjujące albo wprowadzające daje jego uczestnikom prawo do, i status członkostwa w określonym zborze, który go udziela. Powtarzam, daje prawo do, i status członkostwa bez dodawania innego aktu kościelnego. Jest to ewidentne na podstawie prawa obrzezania, które było prawem wprowadzającym, osobę która je przeszła, natychmiast do kongregacji Izraela bez potrzeby przechodzenia przez inne akty zboru Izraelskiego. (Rdz 17 UBG). Jest to zadeklarowane podczas jego pierwszego ustanowienia i dlatego jest nazywane oznaką przymierza. Znakiem lub oznaką sprawiedliwości wiary Abrahama i widzialnego członkostwa tych, którzy przyłączyli się do Kościoła wraz z nim; oraz drzwiami do wspólnoty Kościelnej, który dawał status członkostwa w zborze Izraelskim. Sam Mojżesz tak to wyjaśnia „Każdy jednak wasz sługa nabyty za pieniądze będzie mógł z niej spożywać, jeśli tylko go obrzeżacie” (Wyj 12:44 UBG), bez potrzeby przechodzenia przez inny akt zboru Izraelskiego, który umocowałby go prawnie do tego, samo obrzezanie człowieka dawało mu status członka kongregacji zboru Izraelskiego, a zatem i prawo do, i przywileje wynikające z bycia członkiem zboru Izraelskiego. „Cudzoziemiec i najemnik nie będą z niej spożywać” (Wyj 12:45 UBG), ponieważ nie są obrzezani. „A jeśli jakiś cudzoziemiec będzie twoim gościem i będzie chciał obchodzić Paschę dla Pana, niech najpierw zostanie obrzezany każdy mężczyzna jego domu, a potem niech przystąpi i obchodzi ją. [Bo wtedy będzie jednym z członków zboru Izraelskiego]. Wtedy będzie jak urodzony w tej ziemi. A ktokolwiek nie jest obrzezany, nie będzie z niej spożywał” (Wyj 12:48 UBG). Żadna inna rzecz, oprócz obrzezania nie mogła dać nawet najbardziej religijnej osobie na świecie statusu członkostwa w zborze Izraelskim. „Urodzony w twoim domu i nabyty za twoje pieniądze musi być obrzezany.” „A nieobrzezany mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu, bo złamała moje przymierze.” (Rdz 17:13-14). Proszę zauważyć zatem, że to, które jest inicjującym zarządzeniem Bożym nie przyjmowało do społeczności zboru Izraelskiego nikogo z wyjątkiem tych którzy je przeszli. Anioł Boży chciał zabić Mojżesza za to, że Mojżesz próbował zrobić swego syna członkiem Kongregacji Izraela bez obrzezania (Wyj 4:24-26 UBG). Proszę zauważyć, że jak bez obrzezki nie przyjmowano nikogo do zboru Izraelskiego tak i sam akt obrzezki bez jakichkolwiek innych aktów zboru Izraelskiego dawał ludziom, którzy przez nią przeszli status członkostwa w zborze Izraelskim przez który człowiek był obrzezany. Ale nic z tych rzeczy nie możemy powiedzieć o chrzcie wodnym. Po pierwsze, nikt nie jest wykluczony ani zagrożony wytraceniem spośród Kościoła, jeśli najpierw nie zostanie ochrzczony. Po drugie, nie daje on osobie ochrzczonej statusu członkostwa w zborze, którego członkowie go ochrzcili. Jan chrzciciel nie tworzył Kościoła, chociaż był

pierwszym i wielkim prorokiem, który chrzczył wodą. Głosił nadejście Chrystusa i chrzczył chrztem pokuty, a swoich uczniów zostawił by przyłączyli się do Mesjasza (Dz 19:3-5). „Aż przyjdzie władca jego i jemu będą posłuszne narody” (Rdz 49:10 UBG). Poza tym, po wniebowstąpieniu Chrystusa, Filip ochrzcił eunucha, ale przez to nie uczynił go członkiem określonego zboru Kościoła. Czytamy tylko, że Duch porwał Filipa sprzed oczu eunucha i eunuch nie widział go więcej, ale pojechał swoją drogą do swojej ojczyzny Etiopii (Dz 8:35-40 UBG). Również Korneliusz nie został uczyniony członkiem zboru Kościoła w Jerozolimie przez bycie ochrzczonym na rozkaz Piotra w Cezarei (Dz 10, 11). Ani nie zostali ci, którzy nawrócili się w Antiochii i zostali ochrzczeni (jeśli w ogóle zostali ochrzczeni) na skutek głoszenia wierzących przybyłych z Jerozolimy, przyłączeni do zboru Jerozolimskiego (Dz 11:19 UBG). Nie, oni zostali zebrani i ustanowieni zborem Kościoła przez inny akt (Dz 16 UBG). Cóż mam powiedzieć? Do jakiego określonego zboru została włączona, ochrzczona przez Pawła Lidia, albo pierwsi nawróceni w Filipi? Ba, nawet w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich chrzest wodny i przyłączanie do Kościoła wydają się być dwoma różnymi aktami. Ale jeśli chrzest wodny byłby inicjującym zarządzeniem, to osoba ochrzczona stawała by się członkiem określonego zboru automatycznie przez ten akt. Ani nie powinien by był ktokolwiek na podstawie tego Bożego zarządzenia ochrzcić kogokolwiek jak tylko, aby przyjąć taką osobę przez ten akt do członkostwa w określonym zborze. Bo gdyby ten akt chrztu był inicjującym zarządzeniem, to wprowadzałby ludzi ochrzczonych automatycznie do Kościoła. Jakiego Kościoła? Widzialnego. Nie ma innego Kościoła widzialnego jak tylko określone zbory, ponieważ powszechny Kościół jest niewidzialny i znany tylko Bogu. Zatem osoba, która jest ochrzczona nie staje się przez to członkiem jakiegokolwiek Kościoła czy to widzialnego czy też niewidzialnego. Taka osoba jest widocznym na zewnątrz świętym, ale nie jest uczyniona takim przez chrzest wodny; gdyż taka osoba musi być widocznie świętą wcześniej, bo w przeciwnym wypadku nie powinna być ochrzczona (Dz 8:37; 9:17; 16:33 UBG).

Chrzest wodny nie czyni człowieka członkiem Kościoła ani określonego zboru, ani też powszechnego niewidzialnego Kościoła; ani też nie czyni człowieka widocznym świętym. Zatem w ogóle nie daje człowiekowi ani prawa, ani statusu członkostwa w Kościele.

**Pytanie,** Ale, zatem dlaczego ludzie byli chrzczeni?

**Odpowiedź.** Ludzie byli chrzczeni, aby ich własna wiara w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przez ten akt została wzmocniona. I aby mogli zobaczyć, że wyznali, zmarli, zostali pochowani i zmartwychwstali z Chrystusem do nowego duchowego życia (Kol 2:12; Rzym 6:4 UBG). To nie potwierdzało Kościołowi, że chrzczeni tacy byli (świadczenie co do tego pochodziło z lepszych argumentów), ale pouczało ochrzczonych, że powinni tacy być. Co więcej, chrzest wodny potwierdzał sumieniu ochrzczonego przebaczenie grzechów, jeśli przez nieobłądną wiarę uchwycili się Pana Jezusa Chrystusa (Gal 3:26; 1 Kor 15:29; Dz 2:38; 22:16; 1 Piot 3:21 UBG). Zatem, jeśli chrzest wodny nie jest inicjującym zarządzeniem wprowadzającym człowieka do Kościoła, to musimy poszukać innej drogi na podstawie innego nakazu Chrystusa, chyba że będziemy uważać, że możemy

wejść do widzialnego Królestwa Chrystusa bez spełnienia jakichś nakazów, bez żadnego porządku i bez spełnienia jakiegokolwiek zarządzenia Chrystusa. Starotestamentowy zbor Izraelski posiadał zarządzenie inicjujące przez które można było przystąpić do Izraela, dlatego nie może być, chyba że Mojżesz miałby być bardziej dokładny niż Chrystus, (co nie może być), aby Chrystus również nie posiadał jakiegoś nakazu, spełnienie którego dawałoby członkostwo człowiekowi w Kościele. To co przez Chrystusa zostało uczynione drzwiami do Kościoła przez które możemy wejść nie jest chrztem wodnym, dlatego nie przez niego mamy szukać wejścia do Kościoła, i z czystym sumieniem możemy przyłączyć się do Kościoła bez tego chrztu.

**Pytanie.** Zatem na podstawie jakiej zasady mają być przyjmowani ludzie do społeczności wierzących w Kościele?

**Odpowiedź.** Przez zasadę, przez którą Kościół poznaje, że dani ludzie są widzialnymi wierzącymi, chcącymi przyłączyć się do ciała i wspólnoty Kościoła. Zatem na podstawie słowa Bożego, za pomocą, którego Kościół bada wiarę, przeżycia duchowe i życie człowieka; człowiek powinien być przyjmowany do społeczności przez Kościół, pod warunkiem, że badane rzeczy będą zgodne ze Słowem Bożym. Proszę zauważyć, że nie przez praktykowanie rzeczy, które są sprawą uboczną, są przyjmowani ludzie do społeczności Kościoła ale na podstawie ich osobistej wiary zgodnej ze słowem wiary i ich życiem zgodnym z zasadami moralnymi Słowa Bożego. Dlatego, można zauważyć w Piśmie, że apostoł Paweł po oświadczeniu, że posiada zdrową wiarę przechodzi do nakazów prawa. „Przyjmijcie nas; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy.” (2 Kor 7:2; 5:18-21 UBG). Paweł nie powiedział, że jest ochrzczony, ale że nie skrzywdził nikogo. I gdyby zbory po zbadaniu wyznania wiary kandydata do społeczności, bardziej spożytkowałyby 10 przykazań do osądzenia, czy taki kandydat jest odpowiedni, nie przekraczałyby przez tę na pozór wydającą się na surową zasadę, delikatności chrześcijańskiej wobec kandydata, który ma być przyjęty do społeczności Kościoła.

Dlatego powiadam, że na podstawie słowa wiary i dobrych uczynków, to znaczy, moralnych obowiązków wyrażonych ewangelicznie, powinniśmy osądzać odpowiedniość kandydatów, którzy mają być przyjęci do społeczności Kościoła. Ponieważ, ten, kto okaże się odpowiedni w tych sprawach, posiada jak gdyby obrzezanie, które w starym Testamencie było zarządzeniem Bożym przyjmującym człowieka do zboru Izraelskiego. „Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest Żydem na zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co jest na zewnątrz, na ciele; Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, co jest obrzezaniem serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga.” (Rzym 2:28-29; Fil 3:1-4). Dlatego wyznanie powyższego słowem i życiem, powoduje, że wewnętrzne duchowe obrzezanie człowieka staje się widoczne na zewnątrz, a gdy Kościół spostrzeże, że dany człowiek jest tak obrzezany, to powinien pozwolić mu spożywać wieczerzę Pańską, ponieważ taki człowiek posiada widzialne prawo nie tylko do społeczności Kościelnej ale i do Królestwa Niebios. „Królestwo Boże” albo nasza służba Chrystusowi, „bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. Kto bowiem w tym służy Chrystusowi, **podoba się Bogu**

**i cieszy się uznaniem u ludzi.”** (Rzym 14:17-18; 5 Moj 28:47 UBG). Przez słowo „sprawiedliwość” Paweł ma na myśli to samo co Jakub, to znaczy Królewskie prawo, doskonałe prawo, które jest moralnym nakazem przekształconym ewangelicznie, czyli przekazane nam ręką Chrystusa (Jak 2:8-9 UBG). Prawo było nadane na górze Synaj dwukrotnie; za drugim razem było nadane z uprzednią proklamacją łaski, miłosierdzia Bożego i przebaczenia grzechów (Wyj 19; 34:1-10). Sprawiedliwość, którą ma na myśli Paweł dotyczy drugiego nadania prawa, bo przyszło po wierze, która najpierw otrzymała proklamację przebaczenia, dlatego też, mamy wykonywać tę sprawiedliwość, w radości i pokoju Ducha Świętego. I kto w tych rzeczach służy Chrystusowi, podoba się Bogu i cieszy się uznaniem u ludzi. Bo kto może sprawiedliwie znaleźć winę w tym, kto wypełnia królewskie prawo na podstawie zasady wiary i miłości? **„A jeśli wypełniacie królewskie prawo zgodnie z Pismem: Będziesz miłował bliźniego swego jak samego siebie, dobrze czynicie”** (Jak 2:8 UBG); w takim wypadku stajemy się aprobowani przez ludzi. Ten, kto miłuje bliźniego wypełnił prawo, ponieważ miłość jest wypełnieniem prawa. Ten, kto służy Chrystusowi zgodnie z królewskim prawem wypływającym z wiary i miłości, tkwiących w sercu takiego człowieka, nadaje się do społeczności Kościoła, Bóg przyjmuje takiego człowieka a ludzie go aprobowują. Te królewskie prawo jest moralnym nakazem (Jak 2:8-12). Jest ono również nazywane prawem wolności, ponieważ niewola jest usuwana przez poprzedzające ją przebaczenie grzechów i ono jest tym przez co jesteśmy osądzeni i uważani jako nadający się lub nienadający się do społeczności Kościoła.

Zatem zasadą na podstawie której powinniśmy przyjmować ludzi do społeczności kościoła jest słowo wiary Chrystusa i moralne nakazy wyrażone ewangelicznie. Paweł powiedział, że jest „pod prawem Chrystusowi” (1 Kor 9:21). Gdy z kolei zakazuje nam społeczności z ludźmi, apostoł ma na myśli ludzi pozbawionych wiary Chrystusa i żyjących w permanentnym łamaniu moralnych nakazów Ewangelii. „Teraz jednak napisałem wam, żebyście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, jest rozpustnikiem, chciwym, bałwochwalcą, złorzeczącym, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie jadajcie.” (1 Kor 5:11 UBG). Paweł nie mówi, że jeśli ktoś nie jest ochrzczony wodą, albo jeśli nie nałożono na niego rąk, albo jeśli przyłącza się do nieochrzczonych, to są wymyślone i niebiblijne zakazy. „Gdyż to: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał i jakiegokolwiek inne przykazanie, w tych słowach się streszcza, mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Tak więc wypełnieniem prawa jest miłość” (Rzym 13:9-10 UBG). Słowo wiary i nakaz moralny są tym co Paweł nakazuje Galacjanom i Filipianom, unikając zewnętrznych okoliczności; stąd, gdy omawia wiarę Galacjanom, jasno wskazuje na moralne obowiązki. „W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale nowe stworzenie. A na tych wszystkich, którzy będą postępować według tej zasady, niech przyjdzie pokój i miłosierdzie, i na Izraela Bożego.” (Gal 6:16-16). A na tych wszystkich, którzy będą postępować według tej zasady, to znaczy według jakiej zasady? Według zasady na podstawie której ludzie okazują się być nowymi stworzeniami, czyli na podstawie słowa wiary i moralnego nakazu. Z tego

powodu Paweł napomina Efezjan, aby nie chodzili jak inni poganie w próżności swojego umysłu, ponieważ Efezjanie przyjęli Chrystusa, słyszeli go i byli pouczeni przez niego, zgodnie z prawdą jaka jest w Jezusie; (Ef 4:17-21). Dalej Paweł mówi, aby Efezjanie zrzucili z siebie starego człowieka (Ef 4:22 UBG). Ale co to znaczy? Cóż, to oznacza odrzucenie poprzedniego postępowania, które ulegało zepsuciu przez zwodnicze żądze, a które obejmowało: kłamanie, gniewanie się, grzeszenie, dawanie przystępu diabłu, wypowiedanie plugawych słów, wszelką gorycz, zapalczywość, wrzask, złorzeczenie i wszelką złośliwość. Paweł mówi także, aby Efezjanie przyoblekli się w nowego człowieka. Co to, z kolei, oznacza? To oznacza stworzonego w sprawiedliwości i prawdziwej świętości człowieka, odnowionego w duchu umysłu i odrzucenie wszystkich grzesznych rzeczy (Ef 4 UBG). Słowa „w Chrystusie” zostały napisane przez Pawła w celu pokazania nam natury działania Nowego Testamentu i czym się różni od Starego. Mojżesz wymagał zewnętrznej zgodności z zewnętrznymi zarządzeniami dotyczącymi ciała człowieka, które wystarczały, aby dać (ludziom, którzy się im poddali) status członkostwa w zborze Żydowski Izraela. Ale w Chrystusie Jezusie tak nie jest. Narodowa kongregacja Żydów pochodziła z ciała Abrahama natomiast z jego wiary pochodzą Nowotestamentowe zbory. Ci, którzy są z wiary są dziećmi wierzącego Abrahama. (Gal 3:7-9 UBG). Tak więc potomstwo Abrahama tworzące Kościół jest duchowe, dlatego zasada przyjmowania ludzi do Kościoła też musi być duchowa. To znaczy powinna dotyczyć wiary i świętości życia człowieka. I to jest ewangeliczny nóż obrzezujący, ostrzejszy niż miecz obosieczny, obrzezujący serca, uszy i usta Nowotestamentowych wierzących. Ponieważ w Chrystusie nie ma zewnętrznych i przypadkowych rzeczy, a tylko nowe stworzenie; i nikt nie jest poddanym widzialnego Królestwa Chrystusa z wyjątkiem widzialnych wierzących żyjących świętym życiem według powołania, a to co poświadcza, że człowiek jest widzialnym wierzącym to zgodność jego życia i wyznania ze słowem wiary i świętością. „A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z namiętnościami i pożądliwościami” (Gal 5:24 UBG). Proszę zauważyć jak Paweł opisuje tę sprawę. Nowe Stworzenia tworzą Izrael Boży. Nowe stworzenie posiada w sobie zasadę według której żyje i wszyscy, którzy postępują według tej zasady, pokój niech będzie z nimi i miłosierdzie i nad Izraelem Bożym. Paweł, gdy mówi o swoim praktykowaniu doktryny wiary i świętości, w liście do Filipian, wymaga, aby Filipianie postępowali według tej samej zasady i aby zważali na te same rzeczy. Paweł pragnął być znaleziony w Chrystusie i z uporem sięgał po rzeczy, które były przed nim, bo jego życie było w Niebie i było dokładnie przeciwne tym, których bogiem był ich brzuch, których chwałą była hańba, i którzy zważali na ziemskie rzeczy. „Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i przypatrujcie się tym którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie” (Fil 3:17). Po co? Aby tak samo badać osoby, które mają być przyjęte do społeczności wierzących. I jest to najbezpieczniejszy sposób badania czy dana osoba nadaje się do społeczności świętych, gdyż jeśli pominiemy wyznanie wiary i świętość życia, to czym będzie się różnił chrześcijanin od niewierzącego? Ten, kto rzeczywiście przyjął wiarę i zmienił swoje życie tak, że jest zgodne z królewskim, doskonałym moralnym nakazem i który żyje według niego w radości i pokoju Ducha Świętego, taką osobę nikt nie

może odrzucić, a gdyby jednak ktoś odrzucił taką osobę na przekór wszystkiemu, to odrzucająca osoba nie byłaby w Chrystusie i nie posiadałaby zrozumienia. „Rozumiemy, że prawo nie jest ustanowione dla sprawiedliwego,” ani żeby odmówić mu przystąpienia do wspólnoty wierzących, jeśli jej pragnie, ani żeby wykluczyć go z niej, jeśli się już w niej znajdował. „Ale dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i nieczystych, dla ojcobójców, matkobójców i morderców; Dla rozpustników, mężczyzn współżyjących ze sobą, handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co jest przeciwne zdrowej nauce; Zgodnie z chwalebnią ewangelią błogosławionego Boga, którą mi powierzono.” (1 Tym 1:9-11). Paweł gdy chciał pozostawić trwałe przekonanie Efezjanom dotyczące jego wiary i świętości, mówił najpierw o wystarczalności krwi Chrystusa i łaski Bożej, które nas zbawiają, a potem dodał „Nie pożyłem srebra, złota ani szaty niczyjej” przedstawiając w ten sposób moralne nakazy, aby udowodnić szczerą swego postępowania (Dz 20:33). Ludzie mogą czynić co chcą i utrzymywać co chcą o religii, ale jeśli ich szczerzenie się odnośnie widzialności ich świętości leży w zewnętrznym dostosowaniu się do zewnętrznych nakazów religii, to ich wyznanie nie jest warte funta kłaków. „Postępujmy uczciwie, jak za dnia, nie w hulankach i pijaństwach, nie w rozwiązłości i rozpustach, nie w sporach ani w zazdrości. Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie troszczcie się o ciało, by zaspokajać pożądliwości” (Rzym 13:13-14 UBG). Warto zauważyć, że po tym, jak apostoł w 9 i 10 wersecie 13 rozdziału powiedział nam, iż nakaz moralny jest zasadą dobrego postępowania i napomnił nas, aby nie czynić starania o ciało; dodaje, że pod warunkiem spełniania powyższych rzeczy, możemy przyjąć każdą osobę, która wierzy w Chrystusa Jezusa do społeczności z nami, niezależnie od tego jak słabą ma wiarę i jak bardzo nieświadoma jest pomniejszych rzeczy. Paweł przedstawia dowód tego w następnej części listu. Bo ten, kto ma zdrową wiarę i postępuje szczerze na świecie, to chociaż może mu brakować wiedzy odnośnie mało ważnych spraw dotyczących się wiary, nie powinien być krytykowany i oczerniany. Taki szczerzy człowiek jest ozdobą chrześcijańskiej kongregacji. Rzeczywiście, taki szczerzy człowiek może być uprzedzony do mało ważnych rzeczy z powodu braku światła poznania jak na przykład w odniesieniu do chrztu wodnego i tym podobnych rzeczy, ale widząc, że dana sporna sprawa nie jest podstawowym zarządzeniem, ani nie jest widocznym charakterem takiego wierzącego, i widząc, że nie narusza dobrego i świętego życia, ani nie narusza praw bliźniego lecz swoje własne i widząc, że wiara może być efektywna bez tego, a życie uznane za święte nawet przez najgorszych przeciwników; to dlaczego nawróceni bracia, podczas gdy słaby w wierze zachowuje te mało ważne prawa, przynoszą ujmę Bogu, łamiąc je? „Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia brata i osądza brata, obmawia prawo i osądza prawo. Jeśli zaś osądzasz prawo, nie jesteś wykonawcą prawa, lecz sędzią” (Jak 4:11 UBG). Ten, kto jest sądzony musi w czymś niedomagać według tego, który go osądza, bo w przeciwnym wypadku dlaczego miałby być osądzany? Zatem osądzana osoba musi niedomagać w czymś istotnym i wtedy staje się to warte osądzenia (1 Kor 5:12). Natomiast niedomagania słabego w wierze w sprawach mało istotnych nie powinny być osądzane.

**Obiekcja.** Ale pomimo wszystkiego co powiedziałaś, chrzest wodny powinien

mieć miejsce przed przyjęciem do Kościoła. Proszę pokazać mi w całym Nowym Testamencie, chociaż jeden przypadek, w którym ktoś został przyjęty do wspólnoty Kościoła bez chrztu.

**Odpowiedź.** 1. To, że w początkowym czasie chrzest wodny miał miejsce przed przyjęciem do Kościoła jest prawdą; ale żeby był warunkiem koniecznym przyjęcia do wspólnoty Kościoła nigdzie w Nowym Testamencie nie ma na to dowodów. 2. Nikt nigdy nie został ochrzczony zanim najpierw nie otrzymał poznania duchowego, no chyba, że był obłudnikiem; poza tym nie jest nic dziwnego, że w początkowym czasie chrzest wodny był praktykowany najpierw, ponieważ nienawróceni sami wiedzieli, że chrzest wodny był znakiem należenia do uczniów Jezusa Chrystusa (Jan 1:24-27). Ale żeby wszyscy, którzy zostali przyjęci do wspólnoty Kościoła, byli najpierw chrzczeni wodą nie można tego udowodnić, szczególnie jeśli porówna się te trzy fragmenty Pisma: 1 Kor 1:14-16; Gal 3:27 i Rzym 6:3. Ale pomnę to i powiem, że jeśli ktoś pokaże mi chrześcijanina, który w okresie początkowego głoszenia ewangelii był nieświadom chrztu wodnego, to ja przedstawię mu chrześcijanina, który został przyjęty do wspólnoty Kościoła bez chrztu. Jednakże przypuścimy, że chrzest wodny byłby inicjującym zarządzeniem Bożym i że jak obrzezka Starotestamentowa dawałby status członkostwa jej uczestnikom, tyle że we wspólnocie Chrześcijańskiej, ba, przypuścimy, że ludziom nie wolno by było przystąpić do wspólnoty Kościoła bez tego chrztu; to jednak pomimo tego wszystkiego, ludzie mogliby zostać przyjęci do społeczności wierzących bez niego. Wszystkie powyższe rzeczy pociągała za sobą obrzezka, była ona inicjującym zarządzeniem Bożym przyjmującym ludzi do wspólnoty zboru Izraela, i bez której było stanowczo nakazane, aby nikt nie był przyjmowany do społeczności Izraela (Joz 5). A jednak, pomimo tego więcej niż 600 000 ludzi zostało przyjętych do zboru Izraela bez obrzezki, przez Mojżesza i Jozuego (Joz 5), byli to ci, którym obiecana była ziemia, gdy nieobrzezani byli wytracani. Dlaczego zatem byli oni nieobrzezani? Bez wątplenia była tego jakaś przyczyna, mogło im brakować czasu, sposobności, noży do obrzezania lub czegoś innego. Nie mam poznania w tej sprawie. Jednakże jakakolwiek była tego przeszkoda nie miało to znaczenia. W naszych czasach niejeden wierny wierzący nie chrzci się z powodu nieświadomości tej sprawy, ale posiada uzewnętrzniającą się pomoc niezwykłego Boga, której wszyscy ludzie na ziemi, ani wszyscy aniołowie w Niebie nie mogą zaprzeczyć. Ponieważ Bóg przekonuje człowieka, to jeśli jakiś szczerze wierzący nie ma przekonania od Boga, aby się chrzcić bo jest dziecięciem w wierze, to gdyby się ochrzcił wbrew przekonaniu, które posiada to stałby się niewierny sam sobie i uczyniłby siebie grzesznikiem wobec Boga „Wszystko bowiem, co nie jest z wiary, jest grzechem” (Rzym 14:23). Jeśli zatem Mojżesz i Jozue uważali za odpowiednie, aby mieć społeczność z 600 000 nieobrzezanych ludzi, pomimo tego, że według prawa ani jeden nie obrzezany człowiek nie mógł być przyjęty do społeczności Izraelskiej, to dlaczego nie mógłbym mieć społeczności z wierzącymi prowadzącymi święte życie na zewnątrz, których opisałem powyżej, chociaż brakuje im przekonania; aby się ochrzcić i dla tego nie mogą się jeszcze poddać temu sakramentowi, którego Bóg nie zamierzał, aby stał się murem podziału między nami. Z tego względu będę utrzymywał społeczność Kościelną z taką osobą.

**Po pierwsze**, ponieważ prawdziwy wierzący, którego wiara się uzewnętrznia jest już podległy temu co jest lepsze od chrztu wodnego, a mianowicie sprawiedliwości Bożej, która jest przez wiarę Jezusa Chrystusa, przez co stoi usprawiedliwiony przed Bogiem. Przez co, spełnia najbardziej dokładną zasadę daną człowiekowi pod niebem, przez którą dostosowuje swoje życie do wiary przed ludźmi. Taki człowiek posiada cenną wiarę wraz z najlepszymi z wierzących i postępuje zgodnie z poznaniem jakie otrzymał przynależnym ewangelii Chrystusowej. Z tego powodu taka osoba powinna zostać przyjęta do społeczności chrześcijańskiej, ale nie na podstawie **naszego** poznania ale na podstawie jego własnej wiary, którą powinien zachować dla siebie przed Bogiem. „Ale sumienie, mówię, nie twoje, lecz tego drugiego. Dlaczego bowiem moja wolność ma być sądzona przez cudze sumienie?” (1 Kor 10:29 UBG). Niektórzy ludzie utrzymują, że to co apostołowie pisali, pisali już do ukonstytuowanych zborów, a więc do ludzi, którzy byli już ochrzczeni chrztem wodnym. Dlatego argumenty zawarte w listach apostołów, które dotyczą rzeczy drugorzędnych nie odnoszą się do sprawy którą rozpatrujemy. Ale ja powiadam takim ludziom, że to co się tyczy pierwszej części ich obiekcji, to myślą się zupełnie. 1 List do Koryntian, List Jakuba, oba listy Piotra, i 1 List Jana były specjalnie napisane do wszystkich wierzących, jak i do określonych zborów. Jeśli chrzest wodny jako sprawa która kłopotowała zbory Kościoła od początku ich istnienia, narusza pokój zborów, rani sumienia słabych wierzących, oraz narusza i rozwała społeczność Kościoła, to chociaż jest zarządzeniem Bożym powinna być, na krótką metę, roztrącona pomijana ku zbudowaniu Kościoła, co jak wykażę za chwilę, powinno być preferowane ponad chrzest wodny.

**Po drugie**, Paweł pisze, że „Jedno jest ciało i jeden Duch....Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; [nie wodny, ponieważ przez jednego Ducha zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało] Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich” (Ef 4:1-6 UBG), to jest wystarczająca zasada na podstawie której powinniśmy posiadać społeczność chrześcijańską, a także, starać się podtrzymywać ją i zachowywać ją w jedności w pokoju na przekór wszystkim przeciwnościom (1 Kor 12:16 UBG).

**Po trzecie**, z tej przyczyny ośmielam się posiadać społeczność Kościelną z takimi wierzącymi (Heb 6:1-2 UBG); ponieważ słabi w wierze również posiadają doktrynę chrztu. Rozróżniam pomiędzy doktryną, a praktykowaniem chrztu wodnego. Doktryna będąc tym co jest przedstawiane nam przez zewnętrzny znak, albo co przez zewnętrzny znak tego aktu jest głoszone wierzącemu, to znaczy **śmierć Chrystusa i moja śmierć wraz z nim**, a także jego powstanie z umarłych i moje z nim do nowego życia. To jest doktryna, którą głosi chrzest wodny, albo inaczej jest tym co przez zewnętrzny uczynek oznacza dla wierzącego odbiorcy. Dlatego ten, kto jeszcze się nie ochrzczył a wierzy w Pana Jezusa Chrystusa posiada bogatsze i lepsze obietnice niż te, które towarzyszą samemu chrztowi wodnemu, bo jest martwy dla grzechu, a żyje dla Boga przez Chrystusa i ponieważ posiada **Sedno, Moc i Doktrynę** chrztu, a to co mu brakuje to tylko znak, cień, czy też zewnętrzny ryt tego wszystkiego. Taki wierzący nie gardzi tym zewnętrznym aktem, ale powstrzymuje się na razie od niego z braku posiadania poznania w tej sprawie. Posiada już najlepsze rzeczy związane z chrztem, czyli jest ochrzczone przez Ducha i posiada sedno chrztu



wodnego, a brakuje mu tylko zewnętrznego znaku, który sam w sobie, gdyby go posiadał nie dowodziłby, że jest prawdziwym widzialnym wierzącym, i który by nie wskazywał że taki człowiek posiada łaskę Bożą w swoim sercu. Mój chrzest wodny nie jest charakterystycznym znakiem dla innych wierzących, że zostałem usynowiony przez Boga. Jest to tylko znak dla osoby, która się chrzci i wspomnienie jego własnej wiary. Taka osoba powinna przez to wiedzieć, że otrzymała przebaczenie grzechów, pod warunkiem, że jej wiara będzie tak prawdziwa jak prawdziwie taka osoba będzie przeżywała ten chrzest. Ale jeśli z braku poznania osoba słaba w wierze nie ma udziału w chrzcie wodnym, to mimo wszystko jego wiara jest żywa i widzi inne niezmiernie ważne i cenne obietnice Pisma. Ba, jak już wcześniej zasugerowałem, jeśli słaby w wierze nie będzie wydawał się być bratem w wierze przed chrztem wodnym, to i nie będzie wydawał się nim być, przez ochrzcenie się. A ci, którzy zadowolają się, aby uczynić z chrztu znak widzialnego członkostwa w Kościele nie polepszają sprawy.

**Po czwarte**, ośmielam się mieć społeczność z wierzącymi, których wiara uzewnętrznia się, jak to wcześniej opisałem, ponieważ Bóg posiadał społeczność z tymi, których przykład w omawianej sprawie nakazano nam ściśle naśladować. Apostoł Paweł pisał „Dlatego przyjmujcie siebie nawzajem, jak i Chrystus przyjął nas do chwały Boga” (Rzym 15:1-7 UBG). Ba, chociaż w Kościele mogą się znajdować słabi wierzący, którzy mogą mieć opinie przeciwne do naszych to jednak „My, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy znosić słabości słabych, a nie szukać tego, co nam się podoba” (Rzym 15:1). Jakie słabości? Te, które są naturalne przytrafiają się wszystkim, dlatego chodzi tu o słabości, które z braku poznania Pisma powodują błędzenie takich wierzących w rzeczach mało ważnych. A przyczyną na podstawie której wysuwa Paweł napomnienie jest to, że „Chrystus nie szukał tego, co mu się podobało, ale jak jest napisane: Urągania urągających tobie spadły na mnie.” (Rzym 15:3 UBG). Ale, ktoś może powiedzieć, że posiadanie społeczności chrześcijańskiej z takimi słabymi w wierze wierzącymi uwłacza jego poglądom i praktykowaniu wyznania. To może być prawdą, ale należy pamiętać, że tępotą, oziębłością i ułomnościami nawet najmocniejszych w wierze chrześcijan także uwłaczają świętości Bożej. Jeśli, ktoś zaprzeczy temu i powie, że Chrystus poniósł nasze grzechy, moja odpowiedź jest taka sama. Ponieważ Chrystus poniósł nie tylko grzechy mocnych w wierze chrześcijan sprzed tronu Bożego, ale i niedomagania słabych w wierze chrześcijan w dostosowaniu się do zewnętrznych mało ważnych nakazów religii chrześcijańskiej. Oba rodzaje ułomności odpuszcza Chrystus i mocnym i słabym w wierze. I jeśli pomimo swoich wielkich grzechów chrześcijanin mocny w wierze stoi przez Chrystusa doskonały przed tronem Bożym, to dlaczego nie może wierzący słaby w wierze, pomimo swoich małych niedociągnięć stać doskonały przed bratem mocnym w wierze w Kościele?

Nędznym człowiekiem jest ten, kto sądzi, że przez zewnętrzną i cielesną zgodność z zewnętrznymi drugorzędnymi nakazami ewangelii utrzymuje pokój z Bogiem, gdyż pokój z Bogiem utrzymywany jest przez wiarę w krew Chrystusa, który poniósł niedomagania i mocnych i słabych w wierze. Z tego względu wierzący słaby w wierze, który posiada społeczność z Bogiem przez Chrystusa jest godzien posiadania społeczności Kościelnej z chrześcijaninem mocnym w wierze. Słaby w

wierze błądzi w **drugorzędnym nakazie ewangelii**, a mocny w wierze, który odmawia mu społeczności Kościelnej błądzi w **sednie** takiego nakazu; kto poniesie te ułomności? Na kogo one spadną? (Rzym 15:3 UBG). Niektóre rzeczy Boże mniej ważne, które są wspaniałe i dobre nie są akceptowane przez niektórych wierzących słabych w wierze: i cóż z tego? Czy z tego powodu słabi w wierze mają być wykluczeni z Kościoła? Nie, takie ułomności, które urągają mądrości Nieba Chrystus poniósł na sobie. Ale wracając do tematu, **Bóg przyjmuje słabych w wierze, Chrystus też**, dlatego i my mocni w wierze musimy ich przyjąć. Jest więcej solidności w tym argumentie, aniżeli gdyby wszystkie zbory Boże przyjęły takich ludzi. Te przyjęcie zatem przez Boga, ponieważ jest ustanowione jako przykład dla Kościoła, musi być widoczne na zewnątrz w ocenie słowa Bożego. Zatem, jeśli kogoś ocenimy na podstawie Słowa Bożego, że jest święty na zewnątrz i chodzi z Bogiem, to na podstawie tego samego Słowa możemy wywnioskować, że Bóg go przyjął. A jeśli Bóg przyjął taką osobę i posiada społeczność z nim to tak samo powinniśmy zrobić i my. Ale ktoś może powiedzieć, że nie wierzy, że Bóg przyjął do swojej społeczności kogokolwiek z wyjątkiem tych wierzących, którzy zostali ochrzczeni wodą. Na co wysuwam obiekcję, że nie wierzę, aby jakakolwiek osoba wierząca była tak niemądra, aby tak utrzymywać i dlatego pomnę milczeniem taki niemądry zarzut.

Musimy przyjmować osobę słabą w wierze jeszcze nie ochrzczonej „**ku chwale Boga.**” Cokolwiek czynimy mamy to robić ku chwale Boga, jest to napisane w Piśmie (1 Kor 10:31 UBG) celowo, aby pokazać jaką ujmę przynoszą Bogu ci, którzy gardzą posiadaniem społeczności chrześcijańskiej z chrześcijanami słabymi w wierze, a o których wiedzą, że posiadają społeczność z Bogiem. Bo jak dany człowiek czy dany zbór może uwielbiać Boga, gdy odmawia posiadania społeczności chrześcijańskiej z tymi, o których przekonany jest na podstawie słowa Bożego, że posiadają społeczność z Bogiem? „A Bóg cierpliwości i pociechy niech sprawi, abyście byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa” (Rzym 15:5). Przez słowo cierpliwość Paweł sugeruje, że najlepsi chrześcijanie posiadają wiele niedoskonałości w swoich najlepszych uczynkach. A przez słowo pociecha, Paweł wskazuje na to, że Bóg chętnie przebacza i pomija je, a także pociesza takich wierzących pomimo wszystko. Paweł chciał, aby chrześcijanie mieli takie nastawienie umysłu jeden wobec drugiego i o to się modlił. Ale takie nastawienie umysłu jest Niebiańskim darem, i dlatego musi być sprowadzone z Nieba na ziemię. Ale niech cierpliwość Boża i chęć Chrystusa, aby przebaczać ułomności chrześcijan słabych w wierze; i pocieszenie, które oni posiadają pomimo tego w Bogu, uśmierzą nasze, którzy jesteśmy mocni w wierze, pasje i zachęcą nas do modlitwy, aby być takiego samego usposobienia jak Pan Jezus Chrystus.

**Po piąte**, ponieważ nie poddanie się mało ważnej ceremonii jaką jest chrzest wodny nie sprawia, że stajemy się bezbożni. Wynika to nie tylko z tego co zostało powiedziane wcześniej, ale i z przykładu setek tysięcy wierzących, którzy nie zgadzali się z nami co do chrztu wodnego i bardziej chwalebnie niż my uniewinnili przed ludźmi siebie i swoje chrześcijaństwo, a którzy teraz są w niezliczonym towarzystwie aniołów i duchów ludzi sprawiedliwych uczynionych doskonałymi, w Niebie. Co jest powiedziane w Słowie Bożym o jedzeniu lub nie jedzeniu pewnych pokarmów może być powiedziane o chrzcie wodnym. Nie jestem lepszy jeśli jestem

ochrzczony, ani nie jestem gorszy jeśli nie jestem: ani lepszy przed Bogiem, ani gorszy przed ludźmi, pod warunkiem, że postępuję wobec Boga zgodnie ze światłem poznania Pisma, w przeciwnym wypadku jest to obłuda. Bo jeśli jakiś człowiek otrzymuje światło poznania, że jego obowiązkiem jest ochrzcić się, a mimo to gardząc zaniedbuje to, albo jeśli, ktoś nie ma wiary w to i niemądrze podda się chrztowi wodnemu, oba przypadki są złe i tacy ludzie przestępują Słowo Boże. Zatem ten, kto chrzci się zgodnie ze światłem poznania, które ma, dobrze czyni. Natomiast ten, kto nie chrzci się, albo nie ośmiela się tego robić z braku poznania Pisma, nie postępuje źle, ponieważ jego serce jest szczere przed Bogiem; taki człowiek nie ośmiela się nic robić, co nie jest zgodne ze światłem poznania Pisma, które posiada. Nawet jeśli słaby w wierze nie jest przez łaskę uczestnikiem światła poznania w mało ważnej sprawie, którą wyznaje wierzący mocny w wierze, to jednak jest uczestnikiem tej wolności i miłosierdzia w której trwa mocny w wierze. Chrześcijanin słaby w wierze ma wolność nazywać Boga swoim Ojcem, tak samo jak wierzący mocny w wierze: i wierzyć że będzie zbawiony przez Chrystusa. Wiara słabego w wierze tak jak i mocnego, oczyściła jego serce i jest on delikatny jeśli chodzi o chwałę Bożą, tak samo jak wierzący mocny w wierze; poza tym, słaby może wysuwać, dzięki łasce Bożej, roszczenia do posiadania Nieba, co niektórzy wierzący chcieliby mu zabronić, ponieważ nie jest ochrzczony wodą; jednakże i słaby i mocny w wierze, obaj są chrześcijanami przed Bogiem i ludźmi niezależnie od chrztu wodnego i obaj mogą razem radować się w Bogu i wywyższać Jego święte imię. Ochrzczony może dziękować Bogu za to, za co nie ochrzczony nie może; ale czy może nieochrzczony dziękować Bogu, za to, za co ochrzczony nie może? Czy ktoś byłby zadowolony, gdybym osądził go, za to, że on nie może za moje światło poznania wraz ze mną podziękować Bogu? Dlaczego zatem, ma mnie ktoś sądzić, za to, że nie mogę złożyć dziękczynienia wraz z nim za światło jego poznania? „A tak już nie osądzajmy jedni drugich, ale raczej uważajcie na to, aby nie dawać bratu powodu do potknięcia się lub upadku” (Rzym 14:13 UBG). Widząc rzeczy w których przewyższamy jedni drugich, że nie są najważniejszymi, ani że nie kalają chrześcijaństwa, miłujmy jedni drugich i postępujmy razem według tej chwalebnej zasady wcześniej wymienionej, pozostawiając takie rzeczy naszemu Panu i naszej wierze. „Kim jesteś ty, że sądzisz cudzego sługę? Dla własnego Pana stoi albo upada. Ostoi się jednak, gdyż Bóg może go utwierdzić” (Rzym 14:4 UBG).

**Po szóste**, jestem zatem za posiadaniem społeczności chrześcijańskiej z takimi wierzącymi słabymi w wierze, ponieważ zbudowanie duchowe dusz w wierze i świętości ewangelii są ważniejsze niż zgodność w zewnętrznych rzeczach. Jest to sprawa ważniejsza dla nas, i bardziej korzystna duchowo dla naszego brata słabego w wierze niż spieranie się o chrzest wodny (Jan 16:13; 1 Kor 14:26; 2 Kor 10:8; 12:19; Ef 4:12; 2 Tym 3:17; 1 Kor 8:1; 13:1-4 UBG). Że zbudowanie duchowe brata jest ważniejsze, jest ewidentne, ponieważ takie zbudowanie prowadzi brata do Niebios i wiecznego szczęścia. Poza tym, to jest tym za co Chrystus umarł, dla którego celu Duch Święty został dany Kościołowi, a także Pismo i wszelkie dary duchowe wierzącym. I jeśli te dary duchowe nie są nakierowane na budowanie duchowe bliźniego w wierze, to Pismo mówi, że wierzący, którzy posiadają te dary są pyszni lub bez miłości i są niczym dla zborów Bożych. Co więcej, budowanie duchowe w

wierze jest tym, co żywi wszystkie łaski i czyni chrześcijan żywymi, powodując, że grzech słabnie, dodatkowo budowanie duchowe napełnia usta chrześcijanina dziękczynieniem ku Bogu. Ale spieranie się z ludźmi obdarzonymi łaską Bożą, z ludźmi, którzy chodzą z Bogiem i wykluczanie ich ze zborów, ponieważ nie chcą zgrzeszyć przeciwko swojemu słabemu sumieniu jest postępowaniem niezgodnym z miłością (Rzym 14:15,20). Takie postępowanie dąży do wywracania słowa Bożego, rodzi spory, kłótnie, szemrania, złe domysły, daje okazje do oczerniania i pomawiania i tym podobnych rzeczy, zamiast pobożnego budowania w wierze, i jest wbrew wielu nakazom Pisma i rozbija pokój wielu społeczności. Dlatego porzucmy te spory i „dążmy do tego, co służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu” (Rzym 14:19 UBG). Budowanie w wierze Kościoła Bożego nie zależy od, ani nie jest związane z, tym lub tamtym mało ważnym nakazem Biblijnym. Szczególnie wtedy, gdy w sercach pobożnych wierzących istnieją co do tych nakazów różne przeświadczenia. W takich wypadkach wypada takim wierzącym, w mądrości Bożej, starać się o jedność i pokój, a nie poszerzać różnice między sobą.

Chociaż Aaron naruszył prawo, ponieważ nie zjadł ofiary za grzech ludu, to jednak Mojżesz widząc, że Aaron nie mógł tego zrobić w zgodzie ze swoim sumieniem uznał to za słuszne (Kpł 10:16-20). Jozue był tak gorliwy, że Eldad i Medad prorokowali w obozie, zamiast najpierw przyjść do Pana przed drzwi przybytku, że pragnął aby Mojżesz im tego zakazał (Li 11:27-28 UBG). Ale Mojżesz nazwał jego gorliwość zazdrością, i modlił się do Boga, aby było więcej takich proroków; wiedząc, że chociaż zawinili w mało ważnym nakazie, to jednak byli prawi w tym co było o wiele ważniejsze. Zbudowanie w wierze ludzi znajdujących się w obozie było tym co Mojżesz uznał za słuszne.

W czasach Ezechiasza, chociaż lud spożywał paschę nie należycie „jedli baranka paschalnego niezgodnie z przepisami”, to jednak mądry król nie zakazał im tego wiedząc, że zbudowanie w wierze tych ludzi było ważniejsze niż powstrzymanie ich od tego z powodu nieprzestrzegania jednego lub dwóch mniej ważnych przepisów prawa (2 Kron 30:13-27). Bogu podobała się ta mądrość króla i przebaczył tym ludziom, gdy Ezechiasz modlił się za nich. Warto zauważyć, że pomimo naruszenia tego mało ważnego nakazu prawa, pascha była obchodzona z radością; a Lewici i kapłani wysławiali Pana każdego dnia, śpiewając Panu przy głośnych instrumentach. Panowała wielka radość, gdyż od czasów Salomona nic podobnego nie wydarzyło się w Jerozolimie. Cóż można powiedzieć, wszystkie rzeczy muszą ustąpić budowaniu w wierze ludu Bożego. Ba, czasami nawet same przepisy prawa jeśli chodzi o ich zewnętrzne przestrzeganie musiały ustąpić budowaniu pobożnych w wierze. Gdy uczniowie Chrystusa zrywali kłosa zboża w szabat, będąc bez wątpienia głodnymi, Faryzeusze skarcili ich za to, ponieważ było to niezgodne z prawem, jednakże Pan Jezus stanął po stronie uczniów i napomniał Faryzeuszy tymi słowami: „Czy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom? Albo czy nie czytaliście w prawie, że w szabat kapłani w świątyni naruszają szabat, a są bez winy?” (Mat 12:1-5 UBG). Dlaczego są bez winy? Ponieważ robili to ku zbudowaniu ludu Izraela w wierze. Jeżeli prawa i przepisy Starotestamentowe były naruszane, a

ich złamanie tolerowane, gdy przestrzeganie zewnętrznych przepisów było bardziej surowo nakazane niż teraz, gdy wchodziła w grę duchowa korzyść lub duchowe zbudowanie ludu Izraela, to o ileż bardziej powinniśmy posiadać społeczność Kościelną ze słabymi w wierze, gdy przez to żaden przepis prawa nie jest naruszany?

**Po siódme**, dlatego jestem za utrzymywaniem społeczności Kościelnej z takimi chrześcijanami słabymi w wierze, bo miłość w którą przede wszystkim mamy się przyodziać jest o wiele bardziej ważniejsza niż naruszenie chrztu wodnego. Poza tym miłość jest bardziej widoczna, gdy przyjmuje ze względu na Chrystusa i łaskę Bożą wierzących słabych w wierze, niżeli gdy wyklucza ze społeczności chrześcijańskiej takich wierzących z powodu nieochrzczenia się wodą. Proszę zauważyć, jak to już wcześniej powiedziałem, iż napomnienie, aby miłować brata w wierze jest oparte na przywdzianiu nowej natury, która to unicestwia wszelkie różnice między wierzącymi, które były powszechne w zborach Kościoła. Jeden mówił, że jest Żydem, drugi chełpił się że jest Grekiem, inny zaś powiadał, że jest obrzezany, jeszcze inny że nie, kolejny, że jest wolny, a jeszcze inny że jest niewolnikiem. Jednakże Chrystus jest wszystkim i we wszystkich. Dlatego apostoł Paweł pisał do wierzących: „przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość; Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciw drugiemu: jak i Chrystus przebaczył wam, Tak i wy. A nade wszystko przyodziejcie się w miłość, która jest więzią doskonałości” (Kol 3:12-14 UBG). Które to tolerowanie i przebaczenie odnosi się nie tylko do osobistych zniewag, ale także do błędów w osądzaniu skłonności i różnic prowadzących do podziałów na bazie różnic opisanych w Kol 3:11, które wydają się nam z naszej perspektywy mało ważne; niestety w tamtych czasach dla tamtych wierzących były ważne i miały dla duże znaczenie, dla tych, którzy byli nimi omotani. W tamtych czasach niektórzy wierzący mieli skłonność, żeby nie głosić ewangelii nikomu z wyjątkiem Żydów, a tym samym odmawiali głoszenia Słowa żywota poganom. Poniektórzy nawet spierali się z tymi wierzącymi, którzy głosili ewangelię poganom (Dz 11:1-19); co było większym błędem niż spór o chrzest wodny. Co tedy mamy uczynić z tego rodzaju chrześcijanami słabymi w wierze? Cóż musimy miłować ich w dalszym ciągu, tolerować ich, przebaczać im i utrzymywać chrześcijańską społeczność Kościelną z nimi. Dlaczego? Ponieważ są nowym stworzeniem i należą do Chrystusa, a to usuwa wszelkie różnice. Co więcej, są oni przedwiecznie wybranymi i umiłowanymi przez Boga. Podziały i różnice są późniejszej daty niż przedwieczny wybór Boży; niech zatem rzeczy, które są chwilowe nie zrywają więzów, które ustanowiono już przed założeniem świata. To miłość, a nie chrzest wodny stanowi przed światem dowód, że jesteśmy uczniami Chrystusa. To właśnie miłość jest niekwestionowanym znakiem naszego udziału w i synostwa Bożego; to znaczy gdy miłujemy jako wierzący i pragniemy społeczności chrześcijańskiej z innymi wierzącymi, w ich społeczności z Bogiem Ojcem i jego Synem Jezusem Chrystusem (1 Jan 1:3 UBG). Pamiętajmy przy tym, że pomimo tego, prawda i szczerłość naszej miłości ku Bogu, przejawia się w tym, że przestrzegamy Jego przykazań z miłości do Jego imienia, jednakże należy nie zapominać, iż dwa podstawowe i główne przykazania to wiara w Chrystusa i miłość do braci (1 Jan 3:23 UBG). Tak więc, ten kto utrzymuje, że trwa w miłości, a jednak nie szuka przede wszystkim korzyści duchowej brata w wierze, to jego miłość

jest tylko jego opinią i kłótliwym pojęciem (Jak 4:11; Rzym 14:21). „Wypełnieniem prawa jest miłość” (Rzym 13:10 UBG); ale nie miłuje brata ten, kto osądza i ma za nic brata w wierze; czy też powoduje potknięcie, gorszy lub osłabia wiarę swego brata słabego w wierze, a wszystko to z powodu mało ważnego nakazu, na który tenże brat nie może się zgodzić, chyba że zgrzeszyłby przeciwko swojemu sumieniu, albo jak papista, żyłby przez ślepą wiarę bez gruntownego zbadania Pisma, czy tak się dane rzeczy mają. Miłość, zatem, jest czasami bardziej widziana i okazywana poprzez zaparcie się siebie i nie nakłanianie do i nie narzucanie tej wiedzy duchowej, którą mamy, aniżeli w ogłaszaniu i narzucaniu tejże wiedzy braciom słabym w wierze. Paweł pisał do Koryntian „I ja, bracia, nie mogłem do was mówić jak do ludzi duchowych” (miłość na to mu nie pozwalała), „ale jak do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie. Karmiłem was mlekiem, a nie stałym pokarmem, bo jeszcze nie mogliście go przyjąć, a nawet teraz jeszcze nie możecie” (1 Kor 3:1-2 UBG). Apostoł zważał nie tylko na wiedzę którą posiadał co do tajemnic Chrystusa, ale i na stopień rozwoju w wierze, usposobienie i siły zborów i stosownie do tego wstrzymywał się i przekazywał tylko to, co mogło być ku ich korzyści duchowej (Dz 20:18-20). Chrystus czynił podobnie „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść” (Jan 16:12). Być może niektórzy z wierzących będą uważać te powyższe wersety Pisma za stare i wyświechtane, ale niech tacy ludzie wiedzą, że słowo Pana trwa na wieki (Iz 40:8 UBG). I ośmielam powiedzieć się takim ludziom, że jeśli ich najlepsze z ich najnowszych poglądów polegają na gardzeniu i krytykowaniu powszechnie znanych wersetów Pisma; to wskazuje to na to, że bardziej lubią swoje niepoparte Pismem poglądy i nie są skorzy do słuchania i gotowi do poddania się autorytetowi całego Pisma, które jest nieomyślne.

Ale gdy próbujemy zmusić naszego brata w wierze, aby uczynił coś co wykracza poza granicę jego światła poznania Pisma, albo łamiemy mu serce smutkiem, pchając go poza granicę jego wiary, albo gdy wykluczamy go z jego przywileju, jak możemy mówić, że go miłujemy? Cóż mam na to powiedzieć? Nawiązywanie społeczności chrześcijańskiej jednego brata z drugim przez wzgląd na zewnętrzny mało ważny chrzest wodny, albo czynienie tego chrztu drzwiami do społeczności czego Bóg nie nakazał; czy też czynienie tego ograniczeniem, barierą i podstawą przyjmowania do społeczności chrześcijańskiej, gdy nie ma na to podstaw w wiecznym Testamencie Pana Jezusa Chrystusa, czy tak należy postępować? Takie postępowanie jest wynikiem braku miłości, albo poznania tajemnic Królestwa Chrystusa. Jakie to dziwne! Weźmy dwóch chrześcijan o podobnym poznaniu duchowym różniących się opinią co do chrztu wodnego, albo weźmy wierzącego, który przewyższa w łasce i świętości, choć nie jest ochrzczony wodą, drugiego, ale ochrzczonego chrześcijanina w takim wypadku często brak chrztu wodnego wyklucza takiego wierzącego z przyjęcia do społeczności chrześcijańskiej, czyni go niegodnym takiego przyjęcia, które z całego serca daje się nowicjuszowi w wierze, jeśli tylko zgodzi się na chrzest wodny.

**Po ósme.** Jednakże dla wierzących dzielenie się na stronnictwa i wykluczanie jeden drugiego ze społeczności Kościelnej, chociaż robione z ważniejszych powodów i pretekstów niż chrzest wodny były uważane przez apostoła Pawła, za cielesne, a ludzie tworzący takie podziały byli nazywani niemowlętami w wierze. Chrystus,

Paweł, Apollos i Kefas byli bez wątpienia ważniejsi niż sprawa o którą toczy się spór w niniejszym dziele, jednakże kiedy wierzący podzielili się na zwolenników Apollosa, Kefasa, Pawła i Chrystusa zostali przez Pawła surowo napomniani, że są **CIELEŚNI**. „Gdyż jeszcze jesteście cielesni. Skoro bowiem jest między wami zazdrość, kłótnie i podziały” etc., (1 Kor 1:11-12; 3:1-4). Musimy pilnować skąd wynikają dążenia, gorliwość i trud dążący do podziałów wśród wierzących. Nawet jeśli wypływają z dobrych rzeczy to serce, które je czyni jest cielesne, a człowiek taki jest niemowlęciem w wierze. Niewątpliwie takie spory były między Koryntianami, jeden wierzący oczerniał drugiego, aby się wywyższyć i takie wywyższanie się cielesnych wierzących było przez nich uważane za wielką mądrość pomagającą powiększyć różnice i podziały. Ale dlaczego Paweł zgromił tych co mówili, że są Chrystusowi? Ponieważ tacy ludzie zasłaniali się Chrystusem. Aby być w opozycji do jego apostołów. Stąd Paweł pyta „Czy Chrystus jest podzielony” lub oddzielony od swoich sług? Proszę zauważyć, że osoby, którymi się chełpiono w ogóle nie aprobowały tych podziałów, ani Paweł, ani Apollos, ani Kefas ani sam Pan Jezus Chrystus. Niech krzyk ludzi robiących podziały będzie tak wielki jak to tylko możliwe, i niech dotyczy Chrystusa, porządku, zasady, przykazania etc., i tak źródłem takich krzyków jest cielesność i ci, którzy tak krzyczą są niemowlętami w wierze; ich gorliwość jest nierozsądna (1 Kor 4:6). Proszę zauważyć, że głęboki podział w Koryncie został powiększony przez sprawę chrztu wodnego; Paweł sugeruje to mówiąc „Czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?” (1 Kor 1:13 UBG). Cieleśni chrześcijanie i ich narzucanie zewnętrznych mało znaczących nakazów jeśli zostawiłoby się ich w spokoju wykonałoby smutną pracę w zborach Chrystusowych, tłumiącą duchowy wzrost i swój i innych wierzących. Paweł powiedział do Koryntian „**Dziękuję Bogu, że oprócz Kryspusa i Gajusa nikogo z was nie ochrzciłem**” (1 Kor 1:14 UBG), Nie że to nie był nakaz Boży, ale że Koryntianie nadużyli go robiąc podziały i stronnictwa na tej podstawie. Paweł spośród Koryntian ochrzcił jeszcze dom Stefanasa. Wszystkich których ochrzcił Paweł Koryntianie znali i szanowali i ci ochrzczeni przez Pawła mogli zaświadczyć, że Paweł nie zamierzał robić sobie stronnictwa przez to. Paweł dodał jeszcze „Poza tym nie wiem czy ochrzciłem jeszcze kogoś” (1 Kor 1:16 UBG). Paweł, przez swoją negatywną relację dotyczącą tego jak mało ludzi ochrzcił, wskazał, że nie uważał chrztu wodnego za wielką sprawę jak to w naszych czasach niektórzy czynią, ba wcale na to nie zważał w odniesieniu do przyjmowania do społeczności Kościoła. Bo jeśli Paweł nie zwracał uwagi na to kogo ochrzcił, to jeszcze mniej zwracał uwagę na to przez kogo zostali ochrzczeni inni Koryntianie, i jeśliby chrzest wodny był zarządzeniem Bożym, na podstawie którego przyjmowano by do Kościoła wierzących; to bez wątpienia Paweł zajął by się tym bardziej sumiennie a nie pominął by go tak lekko. „Bo Chrystus nie posłał mnie, abym chrzczył, ale abym głosił ewangelię.” (1 Kor 1:16). Wynika z tego, że ewangelia może być skutecznie głoszona, a mimo to chrzest wodny nie być udzielany ani głoszony. Ewangelia jest dobrą wieścią dla grzeszników o darmowej łasce przez Chrystusa; a chrzest wodny i tym podobne rzeczy są obowiązkiem, który nakazano takim ludziom, którzy przyjęli ewangelię już wcześniej. Nie mówię tego, aby nauczać ludzi, żeby naruszali choćby najmniejsze przykazanie Boże, ale aby przekonać moich braci, którzy nalegają na chrzest wodny, aby nie narzucali go

słabym w wierze, ani żeby nie czynili go nieodzownym elementem ewangelii Chrystusa, ani warunkiem przyjęcia do społeczności wierzących.

„Bo Chrystus nie posłał mnie, abym chrzczył,” powyższe słowa zostały wypowiedziane ze świętym oburzeniem przeciwko tym, którzy nadużywali tego nakazu Chrystusa. A gdy Paweł mówi o sługach ewangelii, których imiona Koryntianie nadużyli tworząc na ich podstawie podziały, Paweł jak gdyby, wyraża się o sługach ewangelii jakby byli niczym „Kim bowiem jest Paweł? Kim Apollos?” „Tak więc ani ten, który sieje, ani ten, który podlewa, nic nie znaczą, tylko Bóg, który daje wzrost” (1 Kor 3:5,7 UBG). Jednak, pomimo tego, służy ewangelii i ich służba, zajmują się szczytnym nakazem Bożym na tym świecie. Chrzest wodny jest również świętym Bożym nakazem, ale gdy diabeł pobudza ludzi do nadużywania go i wykrzywia jego znaczenie, czyniąc to co było nakazane przez Boga ku zbudowaniu duchowemu wierzących, bronią rozbijającą miłość, jedność i zgodę wierzących, to czymże staje się ten chrzest, jeśli nie niczym? Nie jest to nowa doktryna, gdyż Bóg już przez Starotestamentowych proroków podnosił głos przeciw swoim własnym nakazom, gdy wierzący nadużywali ich i wykręcali ich znaczenie. „Co mi po mnóstwie waszych ofiar?-mówi Pan. Jestem syty całopaleń baranów i tłuszczu tuczonych zwierząt; nie pragnę krwi cielców, jagniąt i kozłów. Gdy przychodzicie, by stanąć przede mną, kto od waszych rąk żądał tego, abyście deptali po moich dziedzińcach? Nie składajcie już więcej daremnych ofiar. Kadzidło wzbudza we mnie odrazę; nowiów i szabatów, zgromadzeń nie mogę znieść-bo to nieprawość, ani uroczystości. Waszych nowiów i świąt nienawidzi moja dusza. Stały się dla mnie ciężarem; znużyło mnie ich znoszenie.” (Iz 1:11-14 UBG). Wszystkie powyżej wymienione ofiary i święta były nakazami Bożymi. Ale dlaczego Bóg je tak znieawidził? Ponieważ Izraelici kontynuowali robienie złych uczynków i używali spełniania nakazów Bożych za przykrywkę dla swoich grzechów „...dla kłótni i sporów i aby bić niegodziwą pięścią” (Iz 58:4 UBG). Dlatego, gdy ważna w oczach Bożych rzecz jest przeważana przez mało ważną, w takim wypadku mądrością tych, którzy to widzą jest dodanie ciężaru do tej ważniejszej szalki wagi, aby wróciła na swoje miejsce. Ale przejdźmy do kolejnej rzeczy.

**Po dziewiąte**, jeśli odrzucimy widocznych na zewnątrz wierzących według powołania, którzy posiadają społeczność z Bogiem, którzy otrzymali prawo z ręki Chrystusa, którzy żyją święcie pośród ludzi tego świata, i którzy pragną posiadać społeczność chrześcijańską z nami, i będziemy mieli ich za nic, to odmówimy im przywilejów i błogosławieństw do których zostali zrodzeni przez Boga. Dlatego Paweł powiedział nie tylko do zebranego zboru w Koryncie ale i do wszystkich rozproszonych wierzących, którzy na każdym miejscu wzywali imienia Pańskiego; że Jezus Chrystus jest ich, że Paweł, Apollos, świat, życie, śmierć i wszystkie rzeczy są ich, ponieważ wierzący należą do Chrystusa, a Chrystus jest Boży. Paweł dodał również, żeby żaden wierzący nie chlubił się człowiekiem, czy to Pawłem, czy Kefasem, chociaż ci apostołowie byli pobożnymi głosicielami ewangelii; ponieważ przywilej społeczności chrześcijańskiej, a co za tym idzie i spożywania wieczerzy Pańskiej oparty jest na innej podstawie, na wierze Jezusa Chrystusa. „Niech więc człowiek....je z tego chleba i niech pije z tego kielicha” (1 Kor 11:28-29 UBG), słowa te powiązane są z wiarą, nie z chrztem wodnym. Ba, ochrzczone wodą osoby



mogą zostać wykluczone ze spożywania wieczerzy Pańskiej, podczas gdy nieochrzczony wodą wierzący, który rozróżnia ciało Pańskie posiada przywilej i prawo do jej spożywania. Ale wykluczanie chrześcijan z ze społeczności Kościoła i nie pozwalanie im na korzystanie z Niebiańskich przywilejów które posiadają, z braku tego, co Bóg nigdy nie zamierzał, aby się stało murem podziału między wierzącymi jest naganne.

**1)** Ma to posmak ducha prześladowania (Hiob 19:28 UBG). **2)** Dotyka bardziej formy, niż ducha i mocy pobożności (2 Tym 3:5 UBG). **3)** Jest to ustanawianie nakazów, tam gdzie Bóg ich nie ustanowił; i wskazuje na to, że ludzie którzy je ustanawiają chcą być mędrsi niż Pismo, bo działają wbrew Słowu Bożemu. **4)** Jest to próba kierowania Duchem Bożym. **5)** Jest to przywiązywanie wiary ludzkiej i światła poznania duchowego do własnych opinii. **6)** Jest to zabieranie chleba dzieciom w wierze. **7)** Jest to powstrzymywanie ich rozwoju w wierze. **8)** Ma to tendencję do zatwardzania serca niegodziwych. **9)** Ma to też tendencję do zatwardzania serca chrześcijan słabych w wierze. **10)** Otwiera to drzwi do wszelkiego rodzaju pokuszeń. **11)** Daje możliwość diabłu napadać na samotnych wykluczonych chrześcijan, którzy znikąd nie mają pomocy. **12)** Jest to wylęgarnią wszelkich próżnych kłótni, kłótni i wyobcowywania między chrześcijanami. **13)** Daje okazje światu do zganienia nas. **14)** Trzyma słabe sumienia w niepewności co do prawidłowej drogi Bożej. **15)** Daje okazję wielu wierzącym do odwrócenia się od prawej drogi i wstąpienia na drogę najbardziej niebezpiecznych herezji. **16)** Wypacza Pismo Święte, usuwając Boże nakazy z ich właściwego miejsca. **17)** Jest to podporą dla antychrysta. **18)** Czy mam dodać, iż jest to tym co przyczyniło się do spowodowania nastąpienia tych sądów Bożych, które obecnie odczuwamy i pod którymi jęczymy. Ośmielam się powiedzieć, że są one przyczyną tego.

**Po dziesiąte**, i ostatnie, jaka większa wzgarda może być przypisana wierzącym niż wykluczanie swoich braci w wierze lub zabranianie im uczestniczenia w społeczności Kościelnej? Świat może podejrzewać, że słabi w wierze ukrywają jakąś wielką nieprawość, którą popełnili; podczas gdy tak naprawdę wina leży po stronie tych mocnych, którzy wykluczają słabych w wierze. Uprzejmy kontakt mamy czasami i z najgorszymi ludźmi, ale jak mamy potraktować tych słabych w wierze? Być może, ktoś powie, iż możemy modlić się i głosić kazania wraz z nimi; i uważać ich za chrześcijan, wierzących i pobożnych. Ale w takim wypadku zadam pytanie; czy wierzymy, że ze względu na słabe sumienie wierzący słabi w wierze nie mogą zgodzić się z mocnymi w wierze co do chrztu wodnego? I czy jeśli mieli by światło poznania duchowego w tym względzie to chętnie by się ochrzcili jak i my? Wynika z tego, że, tak jak powiedziałem wcześniej, nasza odmowa posiadania społeczności chrześcijańskiej z nimi Nie ma podstaw w Słowie Bożym. Czy możemy powierzyć nasze dusze ich służbie, i przyłączyć się do nich w modlitwie, a równocześnie nie uznawać ich za godnych uczestniczenia w innych ewangelicznych przywilejach? Chciałbym wiedzieć na podstawie jakiego wersetu Pisma mielibyśmy tak postępować? Być może, ktoś powie, że nie powierza swojej duszy ich służbie, a tylko słucha ich kazań okazjonalnie na próbę. Jeśli to miałby być cały nasz szacunek, który mamy dla nich i ich służby, to równie dobrze możemy mieć taki sam dla najgorszego bezbożnika. Ale jeśli słuchamy ich jako Bożych sług i poddajemy się pod ich służbę

jako pod Boży nakaz, to proszę mi pokazać gdzie jest napisane, że Bóg posiada taką służbę ewangelii, że osoby usługujące ewangelią nie mogą, chociaż chcą, być przyjęci przez nas do społeczności chrześcijańskiej? Ale jeśli poddajemy się pod ich służbę dla cielesnych celów, to słuchamy słowa Bożego jak ateści, i postępujemy jak najgorsi z ludzi gdy osądzamy naszych takich braci w wierze. Ale, gdzie możemy znaleźć tę cząstkową społeczność z ludźmi, którzy wyznają wiarę i świętość tak jak my i odseparowują się duchowo od tego świata? Jeśli ktoś zaoponuje, że moje zasady prowadzą mnie do posiadania społeczności chrześcijańskiej ze wszystkimi; to odpowiadam, iż ze wszystkimi powyżej opisanymi; oczywiście pod warunkiem, że zechcą mieć społeczność ze mną.

**Obiekcja.** Zatem możesz mieć społeczność nawet z ludźmi będącymi członkami antychrysta.

**Odpowiedź.** Jeśli istniałby wierzący, którego wiarę widać na zewnątrz, a jednak pozostawałby w kościele antychrysta, niech przyjdzie do nas, a my będziemy mieli z nim społeczność.

**Pytanie.** Co, pomimo tego, że należy on do takiego kościoła i wyznaje, że jest jednym z jego członków?

**Odpowiedź.** Pytanie to zakłada rzecz niemożliwą, gdyż nie może być tak, aby w tym samym czasie człowiek był na zewnątrz dwóch duchowych diametralnie przeciwnych ciał. Z tego względu wynika, że człowiek, który wyznaje że jest członkiem Kościoła Chrystusowego, musi natychmiast, a nawet wcześniej porzucić kościół antychrysta. A jeśli odmówi, aby tak postąpić, to jest to widoczne, że nie pragnie szczerze posiadać społeczność z prawdziwie wierzącymi.

**Pytanie.** A co, jeśli taki człowiek powie, że nie widzi, że kościół w którym jest, a któremu się przeciwstawiasz i uważasz za anty-chrystusowy, jest rzeczywiście takim?

**Odpowiedź.** Jeśli tak jest, to taka osoba nie może pragnąć przyłączyć się do innego kościoła, gdy wie że ten inny kościół jest dokładnym przeciwieństwem tego w którym przebywa. Powtarzam zatem, co powiedziałem wcześniej. Jeśli byli by jacyś prawdziwie wierzący w kościele antychrysta, to moje serce, i drzwi naszej kongregacji stoją otworem, aby ich przyjąć do społeczności z nami.

**Obiekcja.** A co jeśli by tacy wierzący zachowali niektóre antychrześcijańskie zasady?

**Odpowiedź.** Jeśli by to były takie które naruszają podstawy Kościoła, to tak szybko jak zostałyby wykryte u takich ludzi pociągnęłyby za sobą to, że ci ludzie nie zostaliby przyjęci do Kościoła, jeśliby ich jeszcze nie przyjęto, albo zostaliby wykluczeni z Kościoła jeśliby już byli przyjęci do niego; gdyż jest to mądrością każdej społeczności, by zachować swoją własną jedność w pokoju i prawdzie, czego muszą pilnować zbory Chrystusowe. Zbory takie mogą przyjmować ludzi wierzących, którzy się różnią w odniesieniu do chrztu wodnego. Gdyż jak powiedziałem wcześniej chrzest wodny ani nie stanowi ani nie łamie podstaw społeczności Kościoła.

**Obiekcja.** Ale to jest przyjmowanie ze względu na przekonanie.

**Odpowiedź.** Nie, my przyjmujemy takich wierzących ze względu na Chrystusa, ze względu na łaskę i ku naszemu wspólnemu zbudowaniu w wierze; a że

nie oglądamy się na przekonania, mam na myśli przekonania w mniejszych sprawach, jest ewidentne; gdyż rzeczy w których się różnimy nie dzielą naszej społeczności chrześcijańskiej, którą posiadamy; pozwalamy, aby każdy wierzący zachowywał swoją własną wiarę w takich rzeczach dla siebie przed Bogiem.

## 5. KRÓTKIE ZASTOSOWANIE.

**I.** Zachowujcie rygorystyczną separację przed, i nie ustanawiajcie żadnej społeczności z, ludźmi otwarcie bezbożnymi; i niech nikt nie używa swojej wolności chrześcijańskiej w relacjach kościoła jako okazji do cielesnego postępowania; ale w miłości służcie jedni drugim „Uważajcie,...żeby jakiś korzeń goryczy [korzeń wydający żółć i piołun (5 Moj 29:18)] wzrastając nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skałało się wielu” (Heb 12:15 UBG). I niech ci, którzy wcześniej byli przyczyną mojego odseparowania się od nich, będą bodźcem dla was aby postępować podobnie; i pamiętajcie, że gdy ludzie powiedzą co tylko mogą za utrzymaniem grzesznej mieszaniny w oddawaniu czci Bogu; to jednak ramię Boże jest wyciągnięte przeciwko temu.

**II.** W pośród waszej gorliwości dla Pana, pamiętajcie, że wierzący, który żyje na zewnątrz świętym życiem należy do niego i ma przywilej uczestniczenia we wszystkich tych duchowych rzeczach, opisanych w Piśmie, a które wy praktykujecie; taki człowiek może w nich uczestniczyć stosownie do światła poznania duchowego które posiada. Nie spierajcie się z nim o rzeczy mało ważne, ale przyjmijcie go w Panu, jak przystoi świętym. Jeśli taki człowiek nie będzie chciał mieć społeczności z wami, to takie zaniedbanie jest jego winą nie waszą. Ale ktoś otwarcie bezbożny może zapytać, dlaczego nie może być uznany za wierzącego również? Przecież został ochrzczony, chodzi do kościoła i spożywa wieczerze Pańską. Biedny człowiek. To nie wystarczy, gdyż tak długo jak w życiu i postępowaniu okazuje się być otwarcie bezbożnym nie możemy, chyba że grzeszymy, przyjąć go do naszej społeczności. Gdyż przez swoje bezbożne życie pokazuje on, że nie zna Chrystusa i jest uznawany przez Pismo za bydłę. Osądźmy zresztą sami, czy to nie byłaby dziwna społeczność gdyby składała się z ludzi i bydła. Niech bydła pozostaną z bydłami. Wiecie przecież o tym dobrze i nie pozwalacie zasiać koniowi czy wieprzowi przy waszym stole, ale prowadzicie je do ich pomieszczeń. Poza tym, wykazałem wcześniej, że z wielu powodów nie możemy mieć społeczności z takimi otwarcie bezbożnymi ludźmi.

1) Kościół Boży musi być święty (3 Moj 11:44; 19:2; 20:7; 1 Piot 1:15-16; IZ 26:2; Ps 118:20; Ezech 43:12; 44:9; Iz 52:11).

2) Pierwotne zbory Chrystusowe były społecznościami wierzących żyjących na zewnątrz świętym życiem (Rzym 1:7; 1 Kor 1:2; Efez 1:1; Kol 1:2; 1 Tess 1:1; 2 Tess 1:1-5; UBG). Biedny cielesny bezbożny człowieku istnieje wiele innych przyczyn podanych w tym małym traktacie, które pokazują dlaczego nie możemy mieć społeczności z tobą. Nie iżbyśmy odmawiali wam społeczności z powodu pychy lub wyniosłości, albo gardzenia wami jako ludźmi. Ponieważ żałujemy was i modlimy

się do Boga za was i chcielibyśmy z radością przyjąć was do wspólnoty z nami jeśli się nawrócicie. Czy nigdy nie czytaliście w księdze Daniela, że żelazo nie może związać się z mulistą gliną? (Dan 2:43 UBG). Podobnie prawdziwi wierzący nie mogą mieszać się z wami w oddawaniu czci Bogu i posiadaniu społeczności ewangelicznej. Gdy mieszany lud o którym mowa w księdze Ezdrasza w 4 rozdziale próbował przyłączyć się do budowania świątyni wraz z ludem Izraelskim, co odpowiedzieli Judejczycy? „Nie wolno wam razem z nami budować domu naszemu Bogu, ale my sami będziemy budować Panu, Bogu Izraela” etc (Ezd 4:3 UBG).

Powróć teraz do tych wierzących, którzy żyją na zewnątrz świętym życiem, a którzy różnią się od mocnych w wierze poglądami w mało istotnych sprawach, jak to wcześniej opisałem. Bracia bądźcie jedno jedni z drugimi tak jak Ojciec jest jedno w Chrystusie.

**1.** To jest droga do przekonania świata, że należycie do Chrystusa i jesteście jego poddanyymi, podczas gdy przeciwna droga powodują, że świat wątpi o tym (Jan 13:34-35; 17:23 UBG). **2.** To jest droga do zwiększenia miłości, która jest łaską tak bardzo upragnioną przez wielu, a którą tak niewielu posiada. (2 Kor 7:15 UBG). **3.** To jest droga do spróbowania i zakosztowania Ducha Bożego we wzajemnych doświadczeniach za które, jeśli jesteście prawdziwie wierzącymi będziecie chwalić imię naszego Pana Jezusa Chrystusa (1 Tess 1:2-4 UBG), **4.** To jest droga do zwiększenia wiedzy, do większego poznania Słowa Bożego, bo dwóch zauważy więcej w Słowie Bożym niż jeden (Iz 52:8). **5.** To jest droga do usunięcia sekretnych zazdrości i szemrania jeden przeciw drugiemu. Poza tym, ta droga zapobiega grzechowi i unicestwia zamysły piekła (Przyp 6:16-19 UBG). **6.** To jest droga do przyciągnięcia tych ludzi z tego świata do naszej wspólnoty, którzy trzymają się teraz z dala od przywilejów ewangelii, z powodu naszych próżnych sporów. **7.** To jest droga do spowodowania, aby antychryst zatrząsł się i zadrżał (Iz 11:13-14 UBG). **8.** To jest droga do opuszczenia Babilonu, siedliska demonów i duchów nieczystych i klatki dla nieczystego ptactwa. **9.** To jest droga do przyśpieszenia rozwoju królestwa Chrystusa na tym doczesnym świecie i przyjścia Chrystusa na sąd ostateczny. **10.** To jest droga do tego, aby Chrystus powiedział o nas, gdy staniemy przed jego obliczem: **„Dobrze, sługo dobry i wierny.”**

Kończąc piszę na sposób Pawła „A proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo zachęty, bo krótki list do was napisałem.” (Heb 13:22 UBG). Amen.